Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 5 sierpnia 1938 Nr 213

Stronnictwo Ludowe, P. P. S. i Stronnictwo Pracy

Zjazd Stronnictwa Ludowego pow. krakowskiego zaprosił P. P. S. i Str. Pracy do wzięcia udziału w obchodzie „czynu chłopskiego". Zaproszenia tego Str. Pracy nie przyjęło. Nie chce, jak wynika z jego oświadczenia, manifestować łącznie z P. P. S. Prasa lewicowa oceniła ten fakt jako... „zdradę demokracji"!...

Wydarzenie, zdawałoby się na pozór drobne. W rzeczywistości tak nie jest. Stanowisko Str. Pracy, to — jeszcze jeden dowód pogłębiającej się walki społeczeństwa katolickiego w Polsce z socjalizmem. Walki nie uznającej kompromisu.

Czy stanowisko to jest słuszne? — oto pytanie, na które chcielibyśmy dać odpowiedź.

NIE MOŻE BYĆ KOMPROMISU.

Wydaje nam się, że w naszym kraju tak się układają stosunki, że o współpracy P. P. S. z ugrupowaniami centrowo- czy prawicowo-katolickimi nie może być mowy. Może być tylko walka. Może być tylko mowa o likwidacji socjalizmu. Nie przy pomocy gwałtu, ale wzmożoną propagandą odsłaniającą właściwe oblicze socjalizmu i obroną interesów robotniczych zgodnie z nakazem społecznej nauki Kościoła.

Przyczyna główna, to — postawa socjalizmu wobec religii. Socjalizm jest kierunkiem materialistycznym. Przypatrzmy się poglądom Marksa, Engelsa, „filozofa socjalizmu" Dietzgena, Bebla, Fontaina i wielu innych. Nie uznają religii. Odnoszą się do niej z nienawiścią! — Walkę z religią uznawali za jedno z naczelnych zadań socjalizmu!

Nie uległo zmianie to stanowisko socjalizmu po wojnie. Również socjalizmu polskiego. Próby odcięcia się od materializmu podyktowane są tylko względami taktycznymi. W praktycznej działalności socjalizm polski był i jest kierunkiem walczącym z katolicyzmem i Kościołem. Kierunkiem szerzącym zobojętnienie i niewiarę. Pod hasłem walki z „klerykalizmem" („Klerykalizm — oto wróg!")

Druga przyczyna, to stosunek do komunizmu. Socjalizm i komunizm to bliźniaki.

> Między powojennym komunizmem i bolszewizmem (t. j. komunizmem Rosji Sowieckiej), a socjalizmem nie ma żadnej różnicy — pisze ks. prof. Szymański, rektor K. U. L. („Kultura i Cywilizacja" — praca zbiorowa str. 198). I komunizm i bolszewizm i socjalizm wypływają z tego samego źródła t. j. z doktryny Marksa. Komunizmowi, bolszewizmowi i socjalizmowi Marks dostarczył filozofii, doktryny gospodarczej i politycznej oraz stworzył i utrwalił nastawienie psychiczne uczonych i mas socjalistycznych, które się kształciły przede wszystkim na „Manifeście Komunistycznym".

Tym się tłumaczy wieloletnia sympatia polskiego socjalizmu do rosyjskiego bolszewizmu, uznawanie Niemiec za przyjaciół, gdy te rządzone były przez socjalistów i komunistów, opowiedzenie się za czerwoną Hiszpanią.

Mimo to bezstronnie trzeba przyznać, że socjalizm powojenny „obłaskawił się". Stał się umiarkowany. Nie przestał być jednak niebezpieczny, jako prąd przygotowujący grunt pod komunizm.

> „Socjalizm umiarkowany, pisze ks. rektor Szymański, jest przedpolem komunizmu".

Dyskusję na temat pogodzenia katolicyzmu z socjalizmem przeciął definitywnie Papież Pius XI.: „Nie można być równocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą" — oświadczył w encyklice „Quadragesimo Anno".

DEMOKRACJA P. P. S.

To, cośmy wyżej powiedzieli, mogłoby wystarczyć dla uznania stanowiska Str. Pracy za słuszne. Ale wchodzi tu w grę jeszcze pojęcie demokracji. Celem współdziałania Stronnictwa Ludowego, P. P. S. i Str. Pracy ma być obrona demokracji. Walka klas i dyktatura proletariatu — naczelne zasady socjalizmu — są sprzeczne z pojęciem demokracji. Polski socjalizm tym postulatom hołduje. Z tą różnicą, że redukuje dyktaturę do „konieczności dziejowych".

Praktyka życia codziennego, zadaje i temu kłam. Cała działalność P. P. S. jest zgodna z duchem socjalizmu. Teror w stosunku do przeciwników ideowych — to jedna z istotnych cech dyktatury. Przyjrzyjmy się działalności klasowych związków zawodowych. Strajki okupacyjne na poparcie żądania zwolnienia z pracy przeciwników, napady na nich — oto „demokratyczne" metody walki!...

Proponuję, aby zarząd powiatowy Str. Ludowego zaprosił na uroczystości „czynu chłopskiego" — chłopów spod Ojcowa, których socjaliści pozbawili pracy w brutalny i nieludzki sposób, tylko dlatego, że byli członkami Ch. Z. Z., chłopów z Mogilan, z Zakopanego i szeregu innych miejscowości, na których socjaliści dokonywali napadów z tych samych przyczyn. Oni opowiedzą o „demokracji" socjalistów. Opowiedzą barwnie i dokładnie: mają ją bowiem wypisaną na własnych plecach...

WNIOSKI.

1. Socjalizm jest wrogiem religii, religii katolickiej w szczególności;
2. Socjalizm jest przedpolem komunizmu.
3. Socjalizm prowadzi do dyktatury.
4. Jeszcze jedno: socjalizm jako sojusznik żydów, przeszkadza w rozwiązaniu sprawy żydowskiej, zgodnie z interesem narodu polskiego.

Te wszystkie względy przemawiają za tym, że między grupami katolickimi a socjalistycznymi nie może być żadnego kompromisu.

K. T.

Wielkie klęski rządowców
nad rzeką Ebro

Salamanka, 4. VIII. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco z dnia 3 bm.: Na froncie Ebro wojska czerwone poniosły nowe klęski. Straty ich są olbrzymie. Na odcinku Fayon odparty został atak nieprzyjaciela. Czerwoni stracili tu około 300 zabitych i 100 jeńców. W okolicach Gudalariaz na froncie Teruelu odparliśmy podjęty znienacka atak nieprzyjacielski. I tu również straty czerwonych są poważne. Spadł m. in. jeden samolot czerwony. Lotnictwo powstańcze bombardowało dworce w Hospitalet i Taszagonii, jak również fabrykę wojskową w Paitroso, gdzie wybuchły pożary.

Bombardowanie Walencji i Barcelony

Walencja, 4. VIII. (PAT). Lotnictwo powstańczę bombardowało dziś rano trzykrotnie m. Walencję. Wielka ilość bomb padła w dzielnicach Grae, Cabanl i Nazaret.

Barcelona, 4. VIII. (PAT). Pięć samolotów powstańczych bombardowało Barcelonę o godz. 23. Kilka domów zostało zburzonych. W gruzach zginęły 2 osoby, 30 osób odniosło rany.

Rządowcy komunikują o drobnych powodzeniach

Madryt, 4. VIII. (PAT). Komunikat urzędowy z dnia 3 b. m. podaje, że na froncie Ebro odparte zostały ataki powstańcze. Na froncie Levantu wojska rządowe kontynuowały swój marsz naprzód, trwający od wtorku. Zdobyły one liczne stanowiska, m. in. w Gallada i Altomorro. Ataki nieprzyjacielskie na stanowiska 1576 i 1185 zostały odparte. Na froncie Madrytu oddziały rządowe odparły atak na Perengrinos.

Huk bomb i strzelaninę słychać już we Francji

Perpignan, 4. VIII. (PAT). Nocy ubiegłej mieszkańcy Cerbere słyszeli ożywioną strzelaninę i huk dział przeciwlotniczych od strony port Bou. Według otrzymanych wiadomości, bombardowany był port Lafscala. Liczba ofiar nie jest znana.

Zamachy i szantaże w Palestynie

Jerolima, 4. VIII. (PAT). Pod Tulkarem nastąpił wybuch miny pod drezyną, którą jechało 7 policjantów żydowskich. 2 z nich odniosło rany.

Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał pewnego Araba, przy którym znaleziono bombę, na karę śmierci.

PRZERWANIE POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH PALESTYNY Z EGIPTEM

Jerozolima, 4. VIII. (PAT). Wczoraj została przerwana linia telefoniczna, łącząca Palestynę z Egiptem. Uszkodzenie to jest aktem sabotażu.

WYSOKI KOMISARZ FRANCJI OPUŚCIŁ PALESTYNĘ.

Beyruth, 4. VIII. (PAT). Wysoki komisarz Francji de Martel odleciał wczoraj niespodziewanie samolotem do Paryża. We wtorek de Martel odbył rozmowę z prezydentem Libanu. Wyjazd jego łączą tu z tą rozmową.

Wielka koncentracja wojsk sowieckich

40 dywizji strzelców i brygady zmotor. maszerują w kierunku frontu

Tokio 4. VIII. Pat. Agencja Domei donosi, iż wojska sowieckie złożone z 40 dywizji strzelców i brygady zmotoryzowanej posuwają się z Nowokijewska na południe. W Nowokijewsku skoncentrowano 50 do 60 samolotów i 200 czołgów.

Komunikat z Korei i Tokia

Regularne wojska sowieckie zaczynają walczyć

Tokio, 4. VIII. (PAT). Komunikat sztabu armii koreańskiej, ogłoszony w czwartek we wczesnych godzinach rannych według czasu miejscowego:

W walkach w rejonie wzgórza Czangkufeng bierze udział po stronie sowieckiej zmotoryzowana brygada, w której znajduje się 230 czołgów. Od 1 sierpnia, t. zn. od chwili zatargu na tym odcinku, Japończycy unieruchomili 29 czołgów sowieckich.

Artyleria sowiecka bombardowała nieustannie od środy rana do godz. 15-tej stanowiska japońskie w rejonie Czangkufeng i Szuiliufeng oraz wieś Kozo w północnej Korei. Straty japońskie są bardzo małe.

Wojska sowieckie, które nacierały na stanowiska Japończyków na wzgórza Szansaoping obliczane są na 3 bataliony piechoty, wspomagane przez 15 czołgów i 20 dział. Na tym odcinku wojska sowieckie wycofały się w kierunku północnym o godz. 15 w środę.

Straty sowieckie podczas walk wtorkowych przekraczają 200 żołnierzy. Rozpoznanie zwłok stwierdziło, iż podczas walk, które toczyły się we wtorek, brali udział żołnierze 118-go pułku piechoty sowieckiej z Nowokijewska.

Japonia spokojna

Tokio, 4. VIII .(PAT). Komunikat, ogłoszony przez ministerstwo wojny w czwartek o godz. 13.35, według czasu miejscowego:

Sytuacja na granicy spokojna. Do czwartku godz. 11.30 w rejonie pogranicznym nie pojawił się ani jeden samolot sowiecki. Artyleria sowiecka bombardowała wieś Kozo do godz. 10-tej wieczorem w środę.

Japońskie wojska pograniczne, w doskonałym stanie moralnym, czujnie trzymają straż, obserwując ruchy wojsk sowieckich.

Na froncie walki a dyplomaci protestują

Tokio, 4. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi: W czwartek o godz. 10 rano, według czasu miejscowego, wiceminister spr. zagr. Horinuszi zaprosił sowieckiego charge d'affaires Smetanina na konferencję, która trwała 2 godziny.

W toku rozmowy wicemin. Horinuszi odrzucił, jako nieuzasadniony, protest sowiecki z dnia 2 sierpnia oraz ze swej strony zaprotestował przeciwko ciągłym naruszeniom granicy przez samoloty sowieckie i przeciwko bombardowaniu przez samoloty otwartych miejscowości w północnej Korei.

Ponadto ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odbył w czwartek rano z kom. Litwinowem **konferencję, podczas której zaprotestował przeciwko prowokacjom sowieckim, naruszaniu granicy oraz domagał się podjęcia niezwłocznie kroków zapobiegawczych.**

Czy Japonia straci cierpliwość?

Tokio, 4. VIII. (PAT). Rzecznik japońskiego ministerstwa spr. zagr. oświadczył, iż dotychczas **wojska japońskie starały się powstrzymać naloty samolotów sowieckich przy pomocy artylerii przeciwlotniczej. Cierpliwość Japonii dobiega jednak kresu. „Jeżeli samoloty sowieckie będą uprawiały w dalszym ciągu swą akcję prowokacyjną, wówczas będziemy walczyć z nimi nie tylko przy pomocy artylerii przeciwlotniczej, ale też przy pomocy naszych samolotów“.**

Reuter olbrzymim optymistą...

Tokio, 4. VIII. (PAT). Panuje tu przekonanie, jak zaznacza Reuter, iż incydenty graniczne zostaną prawdopodobnie zlokalizowane, a wszystkie późniejsze zajścia nadgraniczne będą załatwione w drodze dyplomatycznej. Przekonanie to, które jest rozpowszechnione w kołach politycznych, odbiło się na giełdzie, gdzie zarejestrowano zwyżkę licznych akcyj i papierów wartościowych o kilka punktów. W szczególności dotyczy to bawełny i sztucznego jedwabiu.

Prasa angielska także

Londyn, 4. VIII. (PAT). Prasa angielska wypowiada opinię, że **poważniejsze rozszerzenie się konfliktu granicznego między Japonią a Sowietami nie jest spodziewane.** Ani jedna ani druga strona, o ile chodzi o czynniki oficjalne rządowe, nie dąży do wywołania wojny.

Liczba wojsk rosyjskich, skoncentrowanych na granicy Mandżurii wynosić ma 400 tys., Japończycy zaś skoncentrować mieli dotychczas tylko 300 tys. Informacje miarodajnych czynników brytyjskich wskazują na razie na raczej defensywną taktykę armii sowieckiej.

Sowiety ponownie bombardują Koreę

Tokio, 4. VIII. (PAT). *Miasteczko Ujo w północnej Korei było dzisiaj rano o godz. 10 bombardowane przez artylerię sowiecką. Pociski sowieckie nie wyrządziły jednak żadnych szkód. Sytuacja na granicy nie uległa większej zmianie.*

ZAKOŃCZENIE BITWY POD CZANGKUFENG

Tokio, 4. VIII. (PAT). *Bitwa pod Szatsaoping i Czangkufeng została zakończona w nocy.* Artyleria sowiecka ostrzeliwała do godz. 1 w nocy

Samoloty czeskie nad granicą niemiecką

Berlin, 4. VIII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: **Wczoraj przed południem nad granicą czesko-niemiecką ukazały się dwa samoloty czeskie, które przeleciały w głąb terytorium niemieckiego na odległość 20 km od granicy i przez czas jakiś krążyły nad ufortyfikowanym miasteczkiem niemieckim Glatz** — na wysokości zaledwie 100 m. Jak stwierdzono z wszelką pewnością, podczas lotu dokonywane były zdjęcia fotograficzne.

Ostry protest niemiecki

Berlin, 4. VIII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Poselstwo niemieckie **w Pradze złożyło ostry protest u rządu czechosłowackiego przeciwko ponownemu przelotowi samolotów czechosłowackich ponad granicą niemiecką aż do Kładzka (Glatz).**

PRZEBIEG POGODY W DNIU 5 B. M.:

Pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim na ogół zachmurzeniu. Temperatura w ciągu dnia do 27 st. Słabe wiatry wschodnie.

—oOo—

wsie koreańskie Kozo i Sozan, wzięte prawdopodobnie za bazy operacyj japońskich. Szczegółów dotychczas brak. Szereg samolotów sowieckich przeleciało nad granicą na znacznej wysokości, nie zrzucając jednak bomb. Obserwatorzy japońscy spostrzegli nad ranem liczne czołgi i ciężkie działa, transportowane z Nowokijewska na front.

Moskwa twierdzi nadal, że nie przekroczyła granicy mandżurskiej

Moskwa, 4. VIII. (PAT). Agencja sowiecka Tass donosi: **W Moskwie ogłoszono plan linii granicznej Związku Sowieckiego, ustalony w układzie, zawartym w Kunczun między Chinami i Rosją z dnia 26 czerwca 1886. Z dokumentu tego,** jak stwierdza Tass, wynika, **że granica państwa nie biegnie na wschód od jeziora Khassan, ani też wzdłuż wschodniego brzegu tego jeziora, jak to utrzymuje rząd japoński. Granica odsunięta jest daleko bardziej na wschód i przechodzi przez góry. Wzgórze, co do którego Japończycy wysunęli swe pretensje po raz pierwszy dnia 15 lipca b. r. i które wojska japońskie usiłowały zająć — bezspornie jest częścią obszaru sowieckiego.**

Kronika telegraficzna

PARYŻ — Pułkownik de la Roque, szef stronnictwa społecznego, musiał się poddać operacji chirurgicznej wobec tego, że odnowiły się rany, odniesione przez niego w czasie wojny światowej. Biuletyn lekarski stwierdza, że stan zdrowia płk. de la Roque'a jest zadawalający.

GDAŃSK — Z powodu upałów urzędy oraz przedsiębiorstwa prywatne, a nawet redakcje pism w Gdańsku skróciły czas urzędowania o 2 godziny dziennie.

MEKSYK — Wobec stale powtarzających się zamachów na linię kolejową Meksyk—Puebla wszystkie pociągi na tej linii jeżdżą pod silną ochroną wojskową.

WIEDEŃ — Wczoraj po otwarciu wystawy „Wieczny Żyd“ grupa zwiedzających tę wystawę wtargnęła do jednej z kawiarń w drugiej dzielnicy Wiednia, przy czym poturbowano kilku żydów.

Umowa pitsburska wróci do Ameryki

Praga, 4. VIII. (PAT). Jak słychać w kołach słowackich, przewodniczący delegacji Słowaków amerykańskich dr Hletko, ma zabrać ze sobą do Ameryki oryginał umowy pittsburskiej. Odjazd dra Hletki nastąpić ma 8 sierpnia.

ZA 1500 DOL. CHCE SPRZEDAĆ OKO.

Montreal, 4. VIII. (PAT). W. G. Whittit, bezrobotny z Calgary Alta, przeczytawszy w jednym z pism artykuł o „przesadzaniu“ zdrowych oczu i o przywróceniu w ten sposób wzroku niewidomym, ogłosił w jednym z pism Kanady, że gotów jest sprzedać swe oko za 1.500 dol. Reporterom oświadczył, że nie robi tego dla reklamy, lecz że pragnie pomóc sobie, nauce i jakiemuś niewidomemu.

OTWARCIE KOMITETU DLA UCHODŹCÓW W LONDYNIE.

Londyn, 4. VIII. (PAT). Wczoraj otwarto w Londynie obrady międzynarodowego komitetu do spraw uchodźców z Niemiec i Austrii. Komitet ten, powołany do życia na konferencji w Evian, konstytuuje się obecnie w Londynie, jako stałe ciało doradcze do spraw tych uchodźców. Komitet składa się z delegatów 31 państw, które brały udział w konferencji w Evian.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. VIII. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.90, Gdańsk 100.00, Londyn 25.97, Mediolan 27.96, Nowy Jork 5.30¾, Paryż 14.59, Praga 18.34, Zurych 121.40, marka niemiecka srebrna sprzedaż 98.00, kupno 95.00.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.00, drugiej emisji 82.00, 4 proc. premiowa dolarowa 42.75, 4 proc. kosolidacyjna 67.75 4 i pół proc. wewnętrz. państwowa 67.00, 5 proc. konwersyjna 60.88.

Akcje: Bank Polski 126.60, Zachodni 39.25, Cukier 39.00, Węgiel 33.65, Lilpop 94.50, Modrzejów 16.50, Starachowice 38.75, Żyrardów 57.50, Haberbusch 51.00.

Mjr. Galinat przyjęty przez prym. Hlonda

Warszawa, 4. VIII. (Telef.). Z Poznania donoszą, że w dniu dzisiejszym Ks. Prymas Hlond przyjął przewodniczącego Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz kierownika Związku Młodej Polski majora E. Galinata.

———:oOo:———

Sytuacja przedwyborcza w Polsce

w opinii prasy francuskiej

Warszawa, 4. VIII. (Telef.). „Agence Economique et Financière“ podaje: Wybory gminne, które odbędą się w jesieni, stanowią szczególne zajęcie się prasy opozycyjnej bez względu na zabarwienie polityczne. Fronty wyborcze zaznaczyły się już mniej lub więcej wyraźnie. Rozdział między reżimem a pozostałą opozycją zaznaczył się dość ostro, bez możliwości pojednania.

Opozycja będzie miała w urnach głosy trzech odłamów społeczeństwa:

socjalistów polskich, tworzących lewicę, ludowców ze Stronnictwem Pracy i Narodowców, tworzących prawicę.

Należy dodać, że stronnictwa, zbratane w reżimie nie mają jeszcze spoistości. Przypuszcza się jednakże, że w momencie stanowczym, nie będą zwlekali z powiększeniem swoich szeregów.

Kwestia ta omawiana jest w tym celu, aby dowiedzieć się, jakie odłamy rządu wezmą górę nad innymi. Trzeba wierzyć, że

dojdzie do kompromisu między elementami konserwatywnymi rządu a jego lewicą.

Przy takiej ewentualności, rząd mimo swej małej popularności będzie miał korzyść ze zjednoczenia kontropozycji, których członkowie ciągle ze sobą walczą.

Wybory gminne ogólnie uważane są jako wstęp do wyborów parlamentarnych, które przypuszczalnie odbędą się przed rokiem 1940, a więc przed wyborami prezydenta. Staną się one naprzód nową ustawą wyborczą, której projekt przedłożony będzie parlamentom na sesji jesiennej.

Odpowiedź prem. Hodży na pytania posła Kundta

Praga, 4. VIII. (PAT). W dniu wczorajszym premier Hodża przyjął przedstawicieli S. D. P. posłów Kundta i Roschegy. Przedstawiciele Niemców sudeckich, uważając, że projekty rządowe reform narodowościowych są niewystarczające, oświadczyli, że przystąpią do rokowań z rządem dopiero po rozpoczęciu akcji lorda Runcimana. Jednocześnie premier Hodża udzielił ustnej odpowiedzi na znane pytania, zawarte w liście posła Kundta.

Praga, (PAT) Biuro prasowe partii niemiecko-sudeckiej ogłasza komunikat o treści rozmowy między premierem Hodżą a posłami. Kundtem i dr. Roschem.

Premier Hodża udzielił posłom niemiecko-sudeckim odpowiedzi na pięć pytań, skierowanych do niego na piśmie z dnia 29 lipca br. Odpowiedzi premiera Hodży brzmiały następująco: 1) Włączony uprzednio partii niemiecko-sudeckiej projekt statutu narodowościowego i nowej ustawy językowej pozostają ważne z tym, że będą one przedmiotem merytorycznych dyskusyj wraz z projektami partii niemiecko-sudeckiej z dnia 7 czerwca b. r. 2) z tym samym zastrzeżeniem wręczono partii niemiecko-sudeckiej elaboraty, dotyczące administracji autonomicznej. 3) jeżeli postulaty, wynikające z projektu partii niemiecko-sudeckiej z dnia 7 czerwca br., wykraczać będą poza treść projektów rządowych (statut narodowościowy, projekt ustawy samorządowej i językowej), to rząd zakomunikuje nowe swe propozycje po zbadaniu innych projektów partii niemiecko-sudeckiej. 4) to samo dotyczy zajęcia ostatecznego stanowiska przez rząd wobec całości projektu, złożonego przez partię niemiecko-sudecką. 5). dotychczasowe rozmowy pomiędzy partią niemiecko-sudecką a rządem czechosłowackim powinny być w dalszym ciągu prowadzone i przekształcone w rokowania oficjalne. Forma tych rokowań podlega dyskusji.

——x——

Konferencja lorda Runcimana z prasą w Pradze

Praga, 4. VIII. (PAT). O godz. 18-tej we środę odbyła się u lorda Runcimana konferencja prasowa.

Lord Runciman wygłosił do zebranych w języku angielskim następujące krótkie przemówienie:

„Na wstępie muszę oświadczyć zarówno panom, jak i wszystkim innym, że ja nie prosiłem o tę misję. Dwie strony przed moim wyjazdem z Anglii powiedziały, że pobyt mój będzie tutaj bardzo mile widziany. Przybyłem jako ten, który ma za sobą 40 lat doświadczenia i różne stanowiska w życiu politycznym swego kraju. Nauczyłem się, że stały pokój i spokój może być tylko zapewniony na podstawie wzajemnego porozumienia. Pozwalam sobie oświadczyć, panowie dziennikarze, że pomoc panów będzie dla mnie bardzo cenna dla rozwiązania różnych trudności. Niektóre z tych trudności mogą i będą badane w należytym czasie i postaram się dotrzeć do ich sedna.

W końcu prosił o niestawianie mu żadnych pytań, bo nie będzie na razie mógł udzielić żadnych odpowiedzi. Wyraził jednak pragnienie utrzymania stałego kontaktu z prasą, w końcu zaś oświadczył, że aczkolwiek przywiózł ze sobą mały sztab, jest on jednak bardzo dobrany pod względem swojej wartości“.

Henlein u Runcimana

Praga, 4. VIII. (PAT). Reuter donosi, iż dzisiaj po południu Henlein ma odwiedzić Runcimana.

Runciman u Benesza i Hodży

Praga, 4. VIII. (PAT). Runciman złożył dzisiaj rano wizytę prezydentowi Beneszowi i premierowi Hodży.

AMBASADOR ST. ZJEDN. W BERLINIE, W PRADZE.

Praga, 4. VIII. (PAT). Dzisiaj rano o godz. 11.15 przybył do Pragi ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie, Hugh Wilson.

——oOo——

Zakaz przyjmowania żydów

na wyższe uczelnie we Włoszech

Rzym 4. VIII. (PAT). Ogłoszony w dniu wczorajszym zakaz przyjmowania począwszy od roku akademickiego 1938-39, żydów zagranicznych na uczelnie włoskie wszystkich stopni, uważany jest, jako następstwo faszystowskiej deklaracji rasowej z 15 lipca br. Zakaz ten w praktyce odczuty będzie najbardziej przez młodzież żydowską z krajów Europy środkowej i wschodniej, albowiem żydzi z tych właśnie państw byli szczególnie licznie reprezentowani na uniwersytetach włoskich w Bolonii, Padwie, Peruggi, Pizie i innych.

———:oOo:———

Z ostatniej chwili

Japonia występuje z planem kompromisu?

Tokio, 4. VIII. (PAT). W japońskich kołach miarodajnych twierdzą, iż ambasador Szigemitsu w rozmowie swej z Litwinowem przedstawił rzekomo konkretne propozycje rządu japońskiego w sprawie załatwienia sporu granicznego ze Związkiem Sowieckim. Według Agencji Reutera, warunki, przedstawione przez ambasadora japońskiego w Moskwie, przewidują: 1) wojska japońskie, zajmujące obecnie sporne wzgórza, wycofają się pod warunkiem, iż siły sowieckie również cofną się na pewną odległość; 2) władze sowieckie obiecają, iż nie zajmą ponownie tych obszarów; 3) powstała w ten sposób strefa neutralna będzie trwała do chwili, dopóki specjalne komisje nie wytkną granicy w tym miejscu.

Warunki te są uważane w Tokio jako kompromis, na podstawie którego mogłyby być wstrzymane wrogie działania bez obawy straty prestiżu dla którejkolwiek ze stron.

Rozmowy konserwatystów z ONR?

Warszawa, 4. VIII. (Telef.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi konserwatyści nie ograniczą się do dotychczasowej akcji prasowej, ale będą się starali nawiązać najpierw prywatne a potem i oficjalne rozmowy z obu odłamami ONR. W kołach lewicowych utrzymują, że rozmowy już się rozpoczęły.

Opłaty od mąki i kaszy zaczną obowiązywać już od 1 września

Warszawa, 4. VIII. (Tel.). W najbliższych dniach ukazać się mają rozporządzenia wykonawcze do ustawy o kształtowaniu cen rolniczych. Komisja międzyministerialna zastanawia się nad *zwiększeniem premii eksportowych* oraz powiększeniem subwencyj na kredyty rejestrowe pod zastaw zboża. W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się w środę konferencja z przedstawicielami przemysłu młynarskiego w sprawie rozporządzeń wykonawczych do ustawy. *Z uwagi na dość poważne obniżenie się cen zboża opłata od mąki i kaszy w wysokości 3 zł. od 100 kg. zacznie prawdopodobnie obowiązywać już od 1 września b. r.*

Zniżone przejazdy dla dzieci wznowione

Warszawa, 4. VIII. (PAT). W dniach od 8 do 18 sierpnia Polskie Koleje Państwowe ponawiają okres ulgowych przejazdów dla dzieci w wieku do lat 14.

Nie było pojedynku dr Charkiewicza z p. M. Wańkowiczem

Wilno, 4. VIII. (Telef.). W prasie rozeszła się wiadomość o pojedynku między p. Melchiorem Wańkowiczem a prezesem Syndykatu Dziennikarzy wileńskich red. dr W. Charkiewiczem. W związku z tym w dziennikach wileńskich p. Charkiewicz ogłosił list, w którym stwierdza, że wiadomość o pojedynku nie odpowiada prawdzie.

Posłowie Budzyński i Hoppe wyjeżdżają do Czechosłowacji

Warszawa, 4. VIII. (Telef.). Znani z działalności antymasońskiej posłowie Budzyński i Hoppe wyjeżdżają w najbliższych dniach do Czechosłowacji. Pierwszym etapem ich podróży będzie Morawska Ostrawa.

Niepoprawny 18-letni (!) bandyta zawiśnie na szubienicy

Warszawa, 4. VIII. (Tel.). Obrońca bandyty Bolesława Samoszuka, skazanego na karę śmierci, otrzymał odpowiedź na podanie o łaskę skierowaną do P. Prezydenta Rzplitej. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, tak, że Samoszuk zostanie stracony. Jest to, morderca, który był 12 razy karany za rabunek i morderstwa. Ostatnio uciekł on z więzienia i długi czas go poszukiwano. Samoszuk ropoczął swą karierę bandycką jako 10-letni chłopiec. *Obecnie liczy on 18 lat.*

Sprawa rzekomego rabina-przemytnika zatacza szersze kręgi

Jerozolima, 4. VIII. (PAT). Aresztowano tu handlarza win, złotnika, który udzielił pierwszych wiadomości o przemycie heroiny. W porcie Tel-Avivu skonfiskowano nową przesyłkę ksiąg modlitewnych, zawierających wielką ilość narkotyków, a wysłanych przez rzekomego wielkiego rabina Leifera przed aresztowaniem jego w Paryżu. Jak stwierdzono, Leifer mieszkał w Jerozolimie, gdzie zajmował się sprzedażą nieruchomości. Nie wykonywał on funkcji rabina, utrzymuje jednak, że był kierownikiem gminy żydowskiej w Brooklynie.

Z dyskusji nad masonerią

Katalogów nie ma...

W „Wiadomościach Literackich“ ukazała się zapowiadana korenspondencja p. Z. Grabowskiego z Londynu, p. t.: „Szukam katalogów...“

P. Grabowski szukał „katalogów“, które miał czytać p. L. Kozłowski. Szukał je w Londynie, w siedzibie masonerii. Dowiedział się tam, że loża angielska posiada setki tysięcy członków, więc katalogu nie drukuje. Czynią to jedynie loże prowincjonalne.

Natomiast wydany jest „rocznik wielkiej Loży Anglii“. Mają tam być nazwiska osób stojących na czele, oraz delegatów lóż austriackich, czechosłowackich, francuskich. „O Polsce rocznik 1938 nie wspomina słowem“ — pisze p. Grabowski. W ogłoszonej literaturze masońskiej znalazł p. Grabowski wiadomości o „Wielkiej Loży Polski“, uznanej w r. 1924. Pierwszym wielkim mistrzem jest lekarz dr Rafał Radziwiłłowicz, sekretarzem — historyk Józef „Dombrowski“.

„Loże polskie szkockiego obrządku — pisze p. Grabowski — czyli 33-stopniowe, wspomniane są jeszcze dwukrotnie w materiałach dostępnych mi w „Masonic Hall“. Oto miesięcznik "The New Age", będący oficjalnym organem „of the Supreme Council 33° A & A Scottish Rite“, zawiera w numerze z kwietnia b. r. na str. 219 artykuł „Visitation to Poland“. Napisał te wrażenia „Grand Commander“ amerykański, który dnia 9 grudnia ub. r. zjawił się w Warszawie. Był on obecny na posiedzeniu polskiej „Supreme Council“. W banalnie napisanej relacji, która nie nadawałaby się nawet do popularnego przewodnika po Polsce, „Grand Commander“ daje swoje spostrzeżenia na temat kultury polskiej. Jeżeli zaś chodzi o sprawy lożowe, wysłannik amerykański cieszy się, że „duch masonów polskich jest patriotyczny, tak, jak być powinno“. Bracia polscy oświadczyli „Grand Commander“, że w razie wojny Polacy „bić się będą do ostatka“. Wydaje się, że pokojowy Amerykanin był zaskoczony wojennym zapałem polskiej „Supreme Council“.

Amerykański wizytator nie podaje — żadnego „katalogu“ członków. Mówi tylko, że „Supreme Council“ liczy 16 członków czynnych i że w Polsce jest blisko 20 lóż. „Wzrost wolnomularstwa w Polsce jest powolny, gdyż musi się odbywać przy zachowaniu ostrożności“ — dodaje z melancholią. Wyraża zadowolenie, iż nazwa loży w Krakowie, którą odwiedził dnia 11 grudnia ub. r., brzmi „Prejudice Conquered“.

P. Grabowski miał rozmawiać z wybitnym znawcą masonerii p. Lennhoff, który uciekł z Wiednia do Anglii.

„W zespole masonerii europejskiej — mówi Lennhoff (p. Grabowskiemu — uw. Red.) — Polska odgrywa małą rolę. Żadnego „katalogu“ czy spisu nie widziałem i być go nie może. Jeśli są jakieś spisy, to chyba celowo sfałszowane.

Wymieniam nazwiska wspomniane w artykule p. L. K. w „Polityce“.

— Ani Paderewski ani Sikorski! Czy pan myśli, że takim nazwiskiem, jak Paderewski, nie byłoby miło pochwalić się masonerii? W kołach masońskich w Genewie wspomniano zupełnie inne nazwiska.

Lennhoff cytuje mi parę znanych polskich osobistości, które ocierały się latami o Genewę. Nie widzę potrzeby powtarzania tych nazwisk. Bo może to także — przypuszczenia?“

Słowem poszukiwania katologów przez p. Grabowskiego okazały się daremne.

Co na to p. L. Kozłowski?

—oOo—

Biskup nominat kielecki ks. dr. Cz. Kaczmarek u Ojca św.

W dniu 2 bm. Papież przyjął na audiencji prywatnej nowego ordynariusza diecezji kieleckiej Ks. Biskupa Czesława Kaczmarka, który przybył złożyć hołd Ojcu św. jeszcze przed swoją konsekracją. Oceniając wysoce ten dowód przywiązania i uczuć synowskich, Ojciec św. czule ściskał i błogosławił nowego Biskupa, życząc mu sukcesów w jego powołaniu. Ojciec św. wyraził przy tym radość, że konsekracji nowego biskupa dokona Nuncjusz Apostolski w Kielcach, Kielce bowiem są pierwszą diecezją, którą wizytował Ojciec św., będąc nuncjuszem w Polsce. Ojciec św. wspomina, jak bardzo był wzruszony pobożnym i entuzjastycznym przyjęciem, które zgotował mu lud miejscowy. Cieszy się Ojciec św. z powziętej przez nowego biskupa myśli założenia seminarium mniejszego i zaleca gorąco pracę nad młodzieżą i warstwami robotniczymi, życząc co raz większego i bardziej kwitnącego rozwoju Akcji Katolickiej w diecezji kieleckiej i w całej Polsce. Papież nie pominął też okazji ponownego stwierdzenia szczególniejszej swojej miłości dla narodu polskiego. Ojciec św. jest przeświadczony, że naród ten, jak przez tyle wieków, tak też i nadal będzie przedmurzem wiary katolickiej. Na zakończenie audiencji Papież opatrzył Ks. Biskupa Kaczmarka przywilejem udzielenia po ceremonii konsekracyjnej błogosławieństwa apostolskiego wraz z odpustem zupełnym.

Ks. Biskup Kaczmarek we środę dnia 3 sierpnia wyruszył w powrotną drogę do Polski.

Min. Beck w Oslo

Bawiący w Norwegii min. Beck przyjęty był na audiencji przez króla Kaohona VII.

Z kolei min. Beck złożył wizytę premierowi Nygaardsvoldowi i ministrowi spraw zagr. Kohtowi. Śniadanie min. Beck spożywał w poselstwie R. P. Na śniadaniu tym był również obecny min. Koht.

Wieczorem min. Koht wydał na cześć min. Becka w swoich apartamentach obiad, w czasie którego zostały wymienione przemówienia utrzymane w tonie bardzo serdecznym, po czym odbył się raut, który zgromadził kilkaset osób, reprezentujących elitę stolicy Norwegii.

Podczas obiadu minister Koht wygłosił przemówienie, w którym *stwierdził, tradycyjną sympatię narodu norweskiego dla narodu polskiego.* W zakończeniu swego przemówienia min. *Koht* wyraził się z naciskiem, że *Norwegia jest zwolenniczką pokoju silnego i energicznego a nie gnuśnego i leniwego.*

Na przemówienie ministra Kohta odpowiedział min. Beck, który wyraził podziękowanie za gościnę, podkreślając uczucia, jakie żywi Polska dla Norwegii, oraz *wielki obiektywizm Norwegii w dziedzinie stosunków międzynarodowych.*

Min. Beck zakończył swe przemówienie toastem na cześć króla Norwegii, rządu norweskiego i narodu norweskiego.

Zmiany na wyższych uczelniach

Z początkiem nowego roku akademickiego zostają utworzone następujące katedry: 1) *na Un. Jagiellońskim na wydz. rolniczym katedra mikrobiologii rolniczej,* 2) W Uniwersytecie J. Piłsudskiego na wydziale teologii katolickiej: katedra filozofii chrześcjanskiej, katedra prawa kanonicznego i na wydziale humanistycznym katedra filologii skandynawskiej, 3) w Uniw. poznańskim na wydziale prawno-ekonomicznym katedra prawa administracyjnego i na wydziale rolniczo-leśnym katedra urządzenia lasu, 4) w Politechnice Lwowskiej na wydziale rolniczo-lasowym katedra maszynoznawstwa rolniczego i katedra hodowli i genetyki roślin, na wydziale architektonicznym katedra historii architektury.

Zwija się natomiast następujące katedry: 1) w Uniwersytecie J. Piłsudskiego na wydziale teologii katolickiej katedrę języków semickich i sztuki kościelnej, 2) w Uniwersytecie poznańskim na wydziale rolniczo-leśnym katedrę administracji i rachunkowości leśnej. 3) w Politechnice lwowskiej na wydziale architektonicznym katedrę architektury historycznej.

—oOo—

Międzynarodowy kongres
nauk antropologicznych i etnograficznych

W gmachu uniwersytetu w Kopenhadze obraduje od kilku dni 2 międzynarodowy kongres nauk antropologicznych i etnograficznych, który zgromadził ponad *700 uczonych z 35 państw europejskich i zamorskich.*

Na uroczystości otwarcia obrad kongresu obecny był król, a gości zagranicznych witał minister spraw zagranicznych Danii dr Munch. Tematem głównym obrad kongresu jest zagadnienie rasy w antropologii.

Delegacja polska, w skład której wchodzą profesorowie: U. J. P. dr St. Poniatowski, J. St. Bystroń, Uniw. Jag. dr Kazim. Dobrowolski i dr Kazimierz Stołyhwo, Uniw. J. Kaz. dr Czortkower i Fischer, a której przewodniczą prof. U. J. P. dr E. Loth, bierze bardzo czynny udział w obradach kongresu, wygłaszając referaty i zabierając głos w dyskusjach.

Po zamknięciu obrad dnia 6 b. m. uczestnicy kongresu udadzą się w trzydniową podróż po Danii.

Kielce

OTWARCIE NOWEJ PRZYSTANI KAJAKOWEJ W BRZEGACH NAD NIDĄ. Na granicy powiatów jędrzejowskiego i kieleckiego w Brzegach nad Nidą otwarto przystań kajakową L. M. K. Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Brzegach — proboszcz z Sobkowa ks. Chrolewicz dokonał poświęcenia przystani i schronu kajakowego w pobliżu mostu przy szosie Kielce — Jędrzejów. Otwarcia przystani dokonał wicestarosta kielecki Nowakowski. Przemówienia wygłosili między innymi przewodniczący oddziału jędrzejowskiego Ligi dr Ciołowicz. W uroczystości wzięli udział liczni goście z Kielc i Jędrzejowa, oraz okoliczna ludność wiejska. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

UTONĘLI PODCZAS KĄPIELI. W dniu 1 sierpnia b. r. w czasie kąpieli w stawie we wsi Berezów, gm. Suchedniów, pow. kieleckiego utopił się Rozenblum Lejzor. Student politechniki warszawskiej W. Starczewski, przebywający w obozie akademickim w lesie Tokarnia, gm. Korzesko, pow. kieleckiego, w czasie kąpieli w rzece Nidzie utonął. Zwłoki wydobyto. — W rzece Minodze w Iwanowicach, pow. miechowskiego utonęła Marek Karolina, mieszkanka tejże wsi, która chorowała na epilepsję. — Również w Wiśle w czasie kąpieli utonął Bernatek Kazimierz i Tomaszewski Stefan plut.

NOWA FABRYKA W C. O. P. Przy poparciu Polskiego Radia i Ministra Spraw Wojskowych, powstać ma w tym roku w pobliżu Leżajska nad Sanem, wytwórnia aparatów i lamp radiowych. — Trzylampowy aparat tej produkcji ma kosztować od 60 do 90 zł, zaś pięciolampowy 100 do 120 zł. Nowa wytwórnia radiowa powstająca w C. O. P., ma na celu uniezależnienie w kraju od firm zagranicznych w tej gałęzi przemysłu.

NISZCZYCIELSKIE BURZE NAD KIELECKIM. Nad wsiami Jerzmanowice, Łazy i Szklary gm. Sułoszowa, pow. olkuskiego przeszła burza z ulewnym deszczem i gradobiciem wskutek czego we wsiach tych uległy częściowemu zniszczeniu plony od 30 40 procent.

C. O. P. PRODUKUJE NIETŁUKĄCE SIĘ SZKŁO. W Centralnym Okręgu Przemysłowym ma powstać wielka fabryka szkła nietłukącego, i odpornego na wszelkie uderzenia. Szkło to przeznaczone będzie do samochodów, kolei, szyb wystawowych i t. p. — Tereny w okolicach Sandomierza zostały już zakupione i przedstawiciele przemysłu szklannego udali się do C. O. P. w związku z mającym nastąpić wkrótce uruchomieniem robót. Będzie to pierwsza tego rodzaju w Polsce huta szkła trwałego, jej produkcja przekreśli w przyszłości potrzebę importu z zagranicy.

ŻEGLUGA PO WIŚLE NA TERENIE C. O. P. W Sandomierzu powstało nowe przedsiębiorstwo żeglugi „Lloyd Sandomierski“, stworzony dla potrzeb C. O. P. Przedsiębiorstwo to utrzymuje komunikację na Wiśle na linii Sandomierz — Gdańsk i Sandomierz — Kraków, oraz w węźle nadnotekim. „Lloyd Sandomierski“ posiada oddziały i agentury w Warszawie, Szczecinie i Sandomierzu. W Sandomierzu „Lloyd Sandomierski“ posiada biura i magazyny w porcie handlowym „Nadbrzezie“, wyposażony w nowoczesne urządzenia techniczne, dające możność szybkiej i sprawnej ekspedycji towarów na liniach zarówno wodnych, jak i kolejowych.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 4 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica jednolita dworska czerw. nowa	24.00—24.25
Pszenica dworska, biała, nowa	24.00—24.25
Pszenica zbierana nowa	23.50—23.75
Żyto jednolite dworskie nowe	17.25—17.50
Żyto zbierane nowe	17.00—17.25
Jęczmień jednolity	18.00—18.25
Jęczmień przemiałowy	16.75—17.00
Jęczmień pastewny	16.25—16.50
Owies jednolity	19.25—19.75
Owies zbierany	18.50—19.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna z workiem

Mąka pszenna gat. I. wyciąg 0-30 proc.	43.00—44.00
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-50 proc.	41.75—43.25
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	38.00—39.50
Mąka razowa	29.75—31.75
Mąka pszen. gat. II wyciąg 30-65 proc.	35.00—36.00
Mąka pszen. gat. IIA wyciąg 50-65 proc.	29.00—30.00
Mąka pastewna	12.50—13.00

Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem

Mąka żytnia g. I. na składzie 0-65 proc.	31.00—32.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	29.50—30.00
Mąka razowa	22.50—23.00
Mąka żytnia gat. II. st. wym. 50-65 proc.	16.50—17.00

Mąka żytnia okręgu poznańskiego. z workiem

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	31.50—32.00
Mąka żytnia gat. I. st. wym 0-65 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. na skład. 0-65 proc.	31.00—32.50

Tendencja ogólna słaba.

Z szerokiego świata

ZGON ZAŁOŻYCIELKI POLSKIEGO ZGROMADZENIA ZAKONNEGO W AMERYCE. — W dniach ostatnich zmarła w miejscowości Hamburg, w stanie nowojorskim, w Ameryce Północnej, Matka Maria Koleta Hilbert, przełożona generalna i założycielka polskiego zgromadzenia zakonnego Sióstr Franciszkanek św. Józefa, przeżywszy 72 lata, w 10 rocznicę poświęcenia klasztoru w Hamburg N. Y. przez ks. biskupa Turnera.

ULICA KATOLICKIEGO PISARZA W PARYŻU. Jedną z nowych ulic Paryża nazwano imieniem katolickiego pisarza Marina Gonina, zmarłego w roku ubiegłym. Gonin był, jak wiadomo, jednym z założycieli francuskich Tygodni społecznych.

INSTYTUT POLEPSZENIA RASY WE WŁOSZECH. Dziennik urzędowy w Rzymie ogłosił dekret, upoważniający rząd do wydatkowania kwoty 10 milionów lirów na budowę siedziby nowoustanowionego instytutu polepszenia rasy.

ZE ŚW. KONGREGACJI OBRZĘDÓW. W pałacu Castelgandolfo odbyło się generalne posiedzenie św. Kongregacji Obrzędów w celu omówienia dekretu „tuto“, upoważniającego ostatecznie do aktu beatyfikacyjnego czcigodnej Franciszki Ksawery Cabrini, założycielki kongregacji Misjonarek N. Serca Jezusowego. Rezultat dyskusji wypadł pomyślnie dla sprawy. Zamykając posiedzenie, Ojciec święty zalecał wszystkim cześć dla Matki Bożej, którą tak gorliwie głosiła Cabrini.

NIEMIECKĄ EKSPEDYCJĘ HIMALAJSKĄ PRZEŚLADUJE ZŁA POGODA. Jak wynika z nadeszłego do Monachium kolejnego meldunku od niemieckiej ekspedycji na Nanga-Parbat, wciąż utrzymujące się silne wiatry i zła pogoda uniemożliwiają himalaistom niemieckim wypady w teren. Z szóstego obozu próbowano kilkakrotnie wypadu na Srebrną Przełęcz, ale bezskutecznie. Wobec tego w dniu 27 lipca kierownictwo wyprawy nakazało powrót do obozu głównego, celem odpoczynku i przygotowania się do głównego ataku, który został wyznaczony na dzień 30 lipca. Jak powiódł się ten nowy wypad, na razie jeszcze nie wiadomo.

100.000 ŻYDÓW WYEMIGRUJE Z RZESZY. Jeszcze w b. r. zapowiadają emigrację dalszych 100.000 żydów z terytorium Rzeszy. Międzynarodowe organizacje żydowskie starają się podobno uzyskać pozwolenie na emigrację żydów przebywających w obozach koncentracyjnych. Żydzi ci, zwalniani są z obozów dopiero po przedstawieniu biletu okrętowego i papierów emigracyjnych. — Z 800.000 żydów mieszkających w Niemczech, wyemigrowało od chwili przewrotu narodowo-socjalistycznego do chwili obecnej około 250.000 osób.

DODATKI DO RENT WYPADKOWYCH PRZYZNANE WE FRANCJI. W ostatnich czasach wydany został we Francji dekret z mocą ustawy, przewidujący udzielenie dodatków do rent wypadkowych na rzecz obywateli obcych, którzy ulegli we Francji wypadkowi przy pracy i wyjechali za granicę. Na zasadzie tego dekretu, będą mogli korzystać z dodatkowych świadczeń, należnych ofiarom wypadków przy pracy, również reemigranci Polacy, którym dotychczas odmówiono wypłaty tych dodatków. Ustawodawstwo francuskie przewidywało bowiem dotychczas, że dodatki do rent wypadkowych mogą być wypłacane obywatelom obcym tylko pod warunkiem, że przebywają we Francji. Dekret ten, jak podkreślają jego motywy, wydany został w wyniku starań rządu polskiego.

Przed nawiązaniem stosunków dyplomatycz. rządu Stanów Zj. A. P. ze Stolicą Apostolską

Stosunki dyplomatyczne rządu Stanów Zjednoczonych A. P. nawiązane ze Stolicą św. w r. 1848 ustały z chwilą upadku Państwa Kościelnego, t. j. przed siedemdziesięciu laty. Był to krok oparty na względach formalnych, bowiem Papież, nie władając już politycznym terytorium, przestał być w rozumieniu dyplomacji amerykańskiej suwerenem. Z chwilą, gdy po Układzie Laterańskim w r. 1929 suwerenność polityczna Stolicy Apostolskiej ponownie formalnie została ustalona, podniosły się w Stanach Zjednoczonych głosy za odnowieniem stosunków dyplomatycznych. Zamiary te przyjęły bardziej konkretną formę, gdy wybitny katolik amerykański generalny dyrektor poczt St. Zj. A. P. mąż zaufania prezydenta Roosevelta James A. Farley przed kilku laty przyjęty został na dłuższej prywatnej audiencji przez Ojca św. Obecnie, jak pisze „The New York Times“, **sprawa przedstawicielstwa dyplomatycznego St. A. P. wkroczyła na drogę realizacji.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowuje już odpowiednią instrukcję dla swojej ambasady w Rzymie. Instrukcja ta, która jest skutkiem niedawno przez Kongres przyjętego i przez prezydenta Roosevelta podpisanego prawa, rozpoczyna się od słów: „Zanim Stany Zjednoczone będą posiadać rezydującego w Mieście Watykańskim dyplomatycznego przedstawiciela...“ Jest to wyraźną zapowiedzią bliskiego wyznaczenia ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. do Watykanu. (KAP).

376,491 urzędników posiada Anglia

Londyn, 4. VIII. (PAT). Z oficjalnej statystyki stanu liczebnego urzędników w państwowych urzędach brytyjskich wynika, że na 1 kwietnia ogólna liczba urzędników brytyjskich wynosiła 376.491, z czego **275.085 mężczyzn i 101.406 kobiet.** Największym pracodawcą jest poczta, która zatrudnia 224.374 urzędników. Spośród ministerstw najliczebniejszą sieć urzędniczą posiada ministerstwo pracy, które liczy 26.934 urzędników. — Resorty obrony narodowej, a mianowicie admiralicja, ministerstwo wojny, ministerstwo lotnictwa i ministerstwo koordynacji obrony liczą razem 22.249 urzędników. **W stosunku do roku zeszłego liczba urzędników wzrosła o przeszło 20 tysięcy.**

Nauczyciele szkół elementarnych nie wliczani do urzędników państwowych, tworzą specjalną kategorię, wynoszącą 168.014 osób. Ta liczba nauczycieli przeprowadza nauczanie 4.588.298 dzieci w wieku szkolnym, czyli przeciętnie przypada **27 uczniów na każdego nauczyciela.** Cyfry te dotyczą tylko Anglii i Walii, bez Szkocji. Przeciętny koszt utrzymania jednego ucznia wynosi mniej więcej 10 funtów rocznie.

——oOo——

Sensacyjny artykuł Papiniego

Rzym, 4. VIII. (PAT). Tematem wielu komentarzy stał się artykuł znanego pisarza katolickiego, Giovanni Papiniego, który na łamach „Frontespizio“ zajął krytyczne stanowisko wobec tych sfer katolickich, które mieszają się do spraw polityki, należących do koncepcji rządu. Papini pisał m. in., że nie należy mieszać dwóch rzeczy: doktryn ideologicznych z koniecznościami polityki codziennej. Państwo chrześcijańskie może utrzymać przyjazne stosunki z protestancką Anglią, z Japonią, wyznającą religię szinto, a nawet z Islamem. Nie wynika stąd jednak, aby szefowie tego państwa chrześcijańskiego dążyli do wypędzenia z Rzymu Kościoła katolickiego i zaprowadzenia innej religii. Również taka lub inna oś polityczna nie jest kładką filozoficzną, ani też łącznikiem dogmatycznym. *Sojusz polityczny nie oznacza jeszcze identyczności doktrynalnej, lub też ideologicznej, zwłaszcza, że chodzi właściwie nie o sojusz, ale o przyjaźń.* Toteż obawy pewnych kół katolickich — konkludował Papini — są nieuzasadnione i bezprzedmiotowe.

Powyższy artykuł przedrukowany został obecnie przez wiele dzienników faszystowskich, co ze względu na niedawną polemikę pomiędzy Stolicą Apostolską a szefem rządu włoskiego wywołało wiele komentarzy. Fakt ten skłonił Papiniego do ogłoszenia na łamach katolickiego „Avvenire“ listu, który stwierdza, że *wspomniany artykuł napisany był przeżeń w czerwcu, to jest przed polemiką Watykanu z Mussolinim.* Papini tłumaczy również, że *błędne są interpretacje, dopatrujące się w jego artykułach chęci zajęcia stanowiska w obozie wrogów Akcji Katolickiej i hierarchii kościelnej.*

——oOo——

Rewizje w nocnych lokalach w Paryżu

Paryż, 4. VIII. (PAT). Władze policyjne Paryża przystąpiły energicznie do tępienia nocnych kabaretów i lokali w Paryżu, które były placówkami obliczonymi na wyzyskiwanie i ograbianie cudzoziemców.

W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek **policja paryska aresztowała kilkunastu t. zw. naganiaczy i naganiaczek,** którzy odgrywając rolę eleganckich cudzoziemców, a nawet krążąc po ulicach Paryża w luksusowych samochodach, **zawierali znajomości z zamożnie wyglądającymi turystami i wprowadzali swe ofiary do lokali, gdzie za czarną kawę liczono w rachunku setki franków, a w razie odmowy zapłaty siłą zabierano turyście portfel.**

W wyniku akcji 5 tego rodzaju nocnych lokali zostało przez policję zamkniętych, a właściciele aresztowani. Akcja policji, zmierzająca do oczyszczenia Paryża z tego rodzaju lokali spotkała się z jednogłośnym uznaniem całej opinii publicznej i prasy, która przypomina, że w roku ubiegłym w czasie wystawy kilku wybitnych cudzoziemców padło ofiarą takich machinacji, m. in. jedna z czołowych osobistości kolejnictwa czechosłowackiego.

——oOo——

Pożar w lecącym aeroplanie

Paryż, 4. VIII. (PAT). W okolicy Nancy samolot wojskowy, dokonywujący lotu z załogą, złożoną z pięciu osób, o mało nie uległ katastrofie, której uniknął jedynie dzięki zimnej krwi komendanta i pilota.

W czasie, gdy samolot przelatywał nad terenem górzystym i zalesionym, w jednym z motorów wybuchł ogień. Po nieudanych próbach ugaszenia ognia, komendant samolotu kapitan Lafont *rozkazał trzem swoim towarzyszom, aby wyskoczyli z samolotu na spadochronach,* sam za z pilotem zdołał wyprowadzić aparat poza teren górski i zalesiony i wylądować o 25 kilometrów dalej, ocalając całkowicie aparat, który poza uszkodzeniem motoru nie został ogarnięty pożarem.

W okresie porozumienia polsko-niemieckiego

Rewizjonistyczne wydawnictwo berlińskie o Górnym Śląsku

Nakładem „Volk und Reich Verlag“ w Berlinie ukazało się w ostatnich dniach wielkie wydawnictwo pt. „Oberschlesien Atlas“. Obejmuje ono wstęp, pióra dra Waltera Geislera, prof. geografii dawniej Uniw. Wrocławskiego, obecnie zaś Politechniki w Akwizgranie, oraz z górą 100 map na 42 wielkich tablicach in 4º. P. Geisler jest naczelnym redaktorem tej publikacji, mającej charakter pracy zbiorowej.

Od razu wypada stwierdzić, iż omawiana publikacja wywołuje wrażenie nader przykre.

Wydawnictwo nawraca do **najgorszych metod okresu sprzed roku** 1934, bijąc w oczy **natarczywością swego rewizjonizmu**, nie cofającego **się przed najdalej idącym** fałszowaniem rzeczywi**stości.**

WSPÓŁPRACA LICZNYCH UCZONYCH I WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW.

Smutne, a jeszcze bardziej niesmaczne wrażenie wywołuje ta publikacja ze stanowiska prymitywnej sumienności i czystości nauki. Wykażą to podane za chwilę w streszczeniu wywody prof. Geislera, ale, aby wyrobić sobie o nich sąd należyty, wypada podać nazwiska ważniejszych współpracowników. Są to profesorowie uniwersytetów, politechnik i innych wyższych szkół niemieckich: dr Freiherr v. Eickstedt, dr Dagobert Frey, dr Martin Jahn, dr Bruno Dietrich, dr H. Aubin, dr Erich Bederke, dr Max Friederichsen, docenci dr Günther v. Geldern-Crispendorf, dr Willi Czajka, dr Wolfgang Jungandreas, oraz dalszych 50 uczonych, inżynierów itp. **Widzimy zatem, że zebrano potężny skarb pracowników naukowych, aby wspólnymi siłami wykonać dzieło, które niestety chluby nauce niemieckiej nie przynosi.**

Tezy prof. Geislera opierają się na fałszowaniu rzeczywistości

Prof. Geisler rozpoczyna swe wywody od stwierdzenia, iż od czasów przedhistorycznych Górny Śląsk zamieszkały był przez plemiona germańskie, a element słowiański wtargnął na ten teren przejściowo na kilkaset lat.

Zdaniem prof. Geislera, w basenie naddunajskim przeciwstawia się zwartej masie Niemców mieszanina ludnościowa, ale wszędzie rozrzuceni są poza tym Niemcy. Omawiany teren górnośląski jest filarem narożnym niemczyzny. Gdy się rozpatruje mapę górnictwa i przemysłu całego Górnego Śląska, wypada stwierdzić olbrzymie straty, spowodowane nowymi granicami państwowymi. A przecież trzeba pamiętać, że mający wielkie znaczenie teren przemysłu włókienniczego Bielsko-Biała pokrywa się z ziemią, zamieszkałą przez Niemców, których dziełem jest również wysoko rozwinięty ciężki przemysł wokół Morawskiej Ostrawy. Drogi komunikacyjne, w szczególności wodne, wykazują jedność całego Śląska i stwierdzają fakt, iż Górnego Śląska od Dolnego nie da się oddzielić.

„CAŁY ŚLĄSK GÓRNY I CIESZYŃSKI CIĄŻY DO NIEMIEC!“

Wywody autora obejmują nie tylko cały Górny Śląsk po obu stronach granicy, **ale i Śląsk Cieszyński**, o którym autor twierdzi, że jego **„wola kulturalna“ była dotąd niemiecka. Odrębność Śląska Cieszyńskiego wobec Polski i Polaków ma być podkreślona przez silnie tu reprezentowane wyznanie protestanckie, chociaż już nie tylko fachowcowi naukowemu, ale każdemu, znającemu ten kraj, wiadomo, że protestanci cieszyńscy byli i są przede wszystkim gorliwymi Polakami. Jeszcze raz wraca Geisler do plebiscytu, na podstawie którego rzekomo cały Śląsk Górny miałby pozostać przy Niemczech i do krzywdzącej „genewskiej granicy“. „To, co jest zupełnie niemożliwe, zostało przeprowadzone: Górny Śląsk został podzielony“.**

Opuszczając wielką część wywodów geograficznych autora, przejdźmy do rozdziału o ludności. Tu czytamy znowu o języku „wasserpolnisch“ Górnoślązaków i o tym, **że każdy Górnoślązak porozumie się swym narzeczem z Niemcami w Berlinie, ale będzie dla niego niemożliwym porozumieć się z Polakami w Warszawie (!).** Autor przechodzi tym, pozbawionym moralnych skrupułów, twierdzeniem do porządku dziennego nad uznanymi autorytetami niemieckimi w sprawach górnośląskich z prof. Partschem na czele, których zapatrywania były wręcz przeciwne. Twierdzi on dalej, że księża muszą w kazaniach używać dialektu **górnośląskiego, bo członkowie gmin kościelnych rozumieją niemieckie kazanie, a nie rozumieją polskiego, literackiego. Wszyscy Górnoślązacy mówią po niemiecku. Wielkie obszary Górnego Śląska są czysto niemiecko-językowe, natomiast górnośląska mieszanina językowa stanowi tylko wyspy.** Na górnym Śląsku, należącym do Niemiec, — który autor nazywa Zachodnim Górnym Śląskiem w stosunku do Wschodniego, należącego do Polski, — jest na ogół tak, że młoda generacja mówi tylko po niemiecku, a starsza jest mieszana językowo. Tym samym kwestionuje autor nie tylko przedwojenne, ale i powojenne niemieckie spisy ludności i to zarówno z roku 1925, jak nawet z r. 1933.

Ciekawe, sztucznością swej konstrukcji, są wywody autora, stwierdzające tożsamość folkloru Górnego Śląska z całymi środkowymi Niemcami od Palatynatu (!?!). Mówiąc o stosunkach demograficznych, podkreśla autor, iż o ile całe Prusy miały w r. 1933 nadwyżkę urodzeń, wynoszącą 5,7%, to Górny Śląsk osiągnął 10,8%. Zaznacza przy tym, iż „Szczególnie wielką jest ta nadwyżka w powiatach na wschód od Odry z wyjątkiem Kluczborka“. Z tego stwierdzenia nie wyciąga jednak jedynie właściwego wniosku, zgodnego z zapatrywaniami przedwojennymi niemieckich ludzi nauki, iż ta rozrodczość związana jest z masą etniczną polską i że właśnie powiaty górnośląskie, na wschód od Odry, są w świetle statystyk niemieckich najgęściej zamieszkałe przez zwartą ludność polską.

Koniec końców, jak pisze autor, „wynik rozwoju gospodarczego od r. 1922 jest całkiem wstrząsający“. Autor konkluduje, iż Rzesza Niemiecka, jako wielkie państwo przemysłowe w środkowej Europie, graniczy z Polską i państwami naddunajskimi o strukturze agrarnej. W rozwiązaniu trudności gospodarczo-komunikacyjnych między obu tymi grupami organizmów gospodarczych przypada całemu Górnemu Śląskowi specjalna rola do spełnienia. „Oby on, jako silna i zamknięta jedność gospodarcza, został do tego stanu doprowadzony, by mógł przystąpić do owej uszczęśliwiającej pracy“.

Cytowanym, ostatnim zdaniem, kończy autor swoje rozważania. **Treść tego zdania jest zupełnie niedwuznaczna, aluzja zaś do owej silnej i zamkniętej jedności gospodarczej, do której ma być doprowadzony Górny Śląsk w przyszłości, jest zbyt jasna, abyśmy ją tu musieli komentować.** Niestety! Całe wydawnictwo poświęcone jest tendencji skrajnie rewizjonistycznej. **Że zaś władze naczelne w Berlinie, roztaczające przecież nadzór nad wszelkimi publikacjami, dopuściły do tego rodzaju wydawnictwa w obecnych stosunkach międzypaństwowych polsko-niemieckich, to już rzecz sama dla siebie bardzo znamienna. nad którą czujny polityk nie może przejść do porządku dziennego.**

St. Komar.

Przegląd prasy

Również „Gazeta Polska“ zgorszona

Cała prasa polska omawia w dalszym ciągu kwestię sprowadzenia zwłok ostatniego króla polskiego do kraju oraz problem, gdzie należałoby je pochować. „Gazeta Polska“ w artykule „Wołczyn czy Wawel“, podziela z prasą niezależną zdziwienie, że sprowadzenie zwłok króla Stanisława Augusta otoczono tajemnicą. Wspominając o komunikacie, którym zawiadomiono opinię publiczną o przewiezieniu samochodem trumny królewskiej do Wołczyna, miejsca urodzenia króla, „Gazeta Polska“ pisze:

„Każdy czytelnik tego komunikatu zapytał niewątpliwie ze zdziwieniem: jakto? więc już przewieziono? Może to dopiero zapowiedź, że zwłoki mają być przywiezione i że zostaną złożone w rodzinnym grobowcu wołczyńskim? Okazało się jednak, że jest przeciwnie i wiadomość o fakcie sprowadzenia tych zwlok została ogłoszona ex post, został jakby zakonspirowana przed polską opinią publiczną. Dlaczego? Doprawdy trudno znaleźć na to odpowiedź i trudno o wytłumaczenie tego faktu nie zapytać czynników miarodajnych i odpowiedzialnych“.

„Gazeta Polska“ wypowiada się przeciwko złożeniu zwłok na Wawelu.

„Argumenty wysuwane na poparcie tezy wawelskiej nie są jednak przekonywujące i obiór kaplicy w rodzinnym Wołczynie na miejsce wiecznego spoczynku Stan. Augusta jest może najwłaściwszym rozwiązaniem“.

Numer niemiecki za 40.000 marek

Syjonistyczny „Nowy Dziennik“ przynosi z Warszawy wiadomość następującą:

„Ministerstwo propagandy Rzeszy przeznaczyło 40.000 marek na specjalny numer niemiecki, który zostanie wydany przez jedno z pism warszawskich“.

Poczekajmy a zobaczymy, czy w ogóle ukaże się zapowiadany numer niemiecki. **Na razie wiadomość wygląda na plotkę o charakterze insynuacji.**

Opinia francuska zbliża się do Rzymu Papieży

P. Tad. Kiełpiński, omawiając w „Narodowcu“ wychodzącym w Lens we Francji, wystąpienie Piusa XI przeciwko rasizmowi przypomina, że Mussolini przed kilku laty w rozmowie z pisarzem Ludwigiem na pytanie, co myśli o teorii rasy powiedział z uśmiechem:

„Rasa? Jest to pojęcie nie realne, ale czysto uczuciowe. Uczuciowe w 95 procentach“.

Czemu przypisać należy zmianę poglądów Mussoliniego?

„Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: jest to manifestacyjny ukłon w stronę hitleryzmu, jest to dążność do wzmocnienia nawet pod względem ideologicznym osi Berlin — Rzym, jest to dalszy krok w kierunku zależności politycznej od Trzeciej Rzeszy“.

Rasistowskie tendencje faszyzmu jako przejaw naśladownictwa Berlina pogłębiają we Francji objawy niechęci do Włoch.

„Toteż, jeżeli opinia publiczna francuska oddala się od Rzymu Mussoliniego — **to zbliża się coraz bardziej do Rzymu Papieży.** Wspaniałą manifestacją na cześć chrześcijaństwa, związanego nierozerwalnymi węzłami z wiekową tradycją Francji - były uroczystości w Reims. A dzisiaj cała prasa zamieszcza słowa Papieża, w których **Ojciec św. zwraca się z całą energią przeciwko nowej herezji wybujałego nacjonalizmu.** Podkreśla się tu nie tylko stanowczość, ale i szybkość tej reakcji, która nastąpiła w Watykanie“.

Dlaczego Stron. Narodowe „ma czas“

Na zachętę „Czasu“ pod adresem Stron. Narodowego, by porozumiało się z piłsudczykami, „Warsz. Dziennik Narodowy“ odpowiedział: „mamy czas“. Odpowiedź ta wywołała wiele komentarzy. Obecnie inny organ obozu narodowego lwowskie „Słowo Narodowe“ tłumaczy dlaczego Stron. Narodowe „ma czas“.

„Piłsudczycy pod względem taktycznym zdolni są do wielu rzeczy. Dla taktyki gotowi są poświęcić wszystko — nawet wielkie cele strategiczne.

A dla tej strategii narodowej nie robią — skromnie mówiąc — nic. W czynach mogą okazać, że nie różnią się niczym od narodowców! Czy to robią?

Nie wiemy dlaczego tego nie robią i niczego nie robią. Administrują tylko państwem, jak gdyby byli jakimiś zarządcami masy spadkowej. A tymczasem tu trzeba zakasać rękawy i zrobić prawdziwy przewrót w stosunkach. Kto wie, może wobec mnogości reform, których dokonać trzeba, wobec mnogości wrogów i przeciwników tych reform należałoby postawić cały naród na stopie wojennej! Może należałoby przy tym zaryzykować wszystko: stanowiska, pensje, renty, rangi, odznaczenia, synekury i protekcje? Rzucić to wszystko i pracować wściekle po 20 godzin na dobę i bić się i zerwać wszelkie zależności!!

Czy piłsudczycy są do tego zdolni? Może już tak obrośli w tłuszcz, że im już w ogóle ruszać się nie chce? A może, nie rozumieją tych zagadnień? Może nie wiedzą o co chodzi i nie są już zdolni do wczucia się w rytm idącego życia... Czy kiedy wysiedli z czerwonego tramwaju, nie wzięli ze sobą bagażu, którego pozbyć się nie są w stanie??...

I dlatego my „mamy czas“, bo musimy wszystko zrobić gruntownie“.

Zastrzeżenia Stron. Pracy w sprawie wyborów samorządowych

„Nowa Rzeczpospolita“ organ Stron. Pracy donosi, że 1 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykon. Zarz. Gł. Stronnictwa Pracy, na którym głównym tematem obrad była kwestia stanowiska, jakie Stronnictwo Pracy winno zająć wobec uchwalonych ustaw samorządowych. — Wśród członków Komitetu Wykonawczego powstało pytanie, czy nie należałoby wstrzymać się od udziału w zbliżających się wyborach samorządowych.

„Ze względu na wagę poruszonego zagadnienia Komitet Wykonawczy nie czuł się powołanym do powzięcia ostatecznej, wiążącej Stronnictwo decyzji i postanowił przeprowadzić w tej sprawie zbadanie opinii wojewódzkich organizacji Stronnictwa. Dla powzięcia ostatecznej uchwały zwołane zostanie posiedzenie Zarządu Głównego a w razie potrzeby nawet Rady Naczelnej.

Równocześnie polecono prezydium Komitetu Wykonawczego nawiązanie kontaktu z innymi ugrupowaniami niezależnymi, a w pierwszym rzędzie ze Stronnictwem Ludowym, celem zbadania, czy możliwym by było zajęcie przez całą opozycję wspólnego i jednolitego stanowiska w sprawie udziału w wyborach samorządowych“.

Dr Bronisław Kuśnierz

Wspaniałe możliwości rozwojowe Szczawnicy

Szczawnica, w sierpniu 1938.

„Szczawnica otoczona wzgórzami, jakby skalną koroną, Briarką, Bereżnikiem, Jarmutą, jest wymarzonym miejscem leczniczym. Góry darzące pięknem, przyciągają coraz liczniejsze rzesze miłośników przyrody nie tylko w lecie, ale i w zimie. Coraz częściej przybywają narciarze, aby odkryć śnieżny cud. Wspaniałe warunki klimatyczne, bogactwo zdrojów, przewspaniałe okolice, tereny narciarskie, powodują, że powinna zająć pierwsze miejsce wśród zdrojowisk. — Zajmie je i będzie błogosławieństwem chorych. Przyjdzie czas, że koronę królewską, strąconą przez niedbalstwo, korzyści prywatne, ktoś podejmie z pyłu. Szczawnica wyzyskiwana czeka na swego budowniczego, aby być tym, czym była dawniej“*).

Szczawnica jako zdrojowisko ma swoją bogatą historię i swój okres wspaniałej świetności. „Królowa Wód Polskich“, jak ją nazwał dr Dietl, znakomity uczony oraz długoletni prezydent m. Krakowa, wyprzedziła w swym rozwoju znacznie Krynicę i Zakopane. Był okres, kiedy przybywali tu chorzy z Węgier, Niemiec, Francji a nawet z Ameryki i Egiptu. Zjeżdżało tu tysiące chorych, a także i zdrowych, ze wszystkich ziem polskich. Przyjeżdżali w szczególności z Wołynia, Podola i Ukrainy. Zjeżdżano, jak pisze F. Hoesick, trochę dla kuracji, ale głównie dla przyjemnego towarzystwa znęconego

pięknością Pienin i Dunajca.

Fundamenty pod rozwój Szczawnicy jako uzdrojowiska położyli J. Szalay i Dr Dietl. Pierwszy, spolonizowany szlachcic węgierski, o bogatej duszy artysty, odczuwający szczególnie piękno przyrody, cały swój temperament i ogromną pracę włożył w rozbudowę zdroju. On stworzył wspaniały park, którego resztki dawnej świetności dotrwały aż do czasów wielkiej wojny. On był duszą zdrojowiska, którego sława promieniała daleko poza ziemie polskie. Dr Dietl natomiast był tym, który z naukowego punktu widzenia rozsławił Szczawnicę jako znakomite pod względem leczniczym zdrojowisko.

W okresie świetności Szczawnicy bawiły w niej najznakomitsze osobistości, jak: Goszczyński, Lucjan Siemieński, Pol, Odyniec, Norwid, Kraszewski, Oskar Kolberg, Szujski, Maciejowski (Sewer), Bałucki, Asnyk, Prus, Tetmajer, Konopnicka, Miriam Przemycki, Modrzejewska, Sienkiewicz, Orkan, Wyczółkowski i wielu innych znakomitych Polaków.

Punktem zwrotnym w rozwoju Szczawnicy jest niewątpliwie wybudowanie w r. 1935 wzorowego pod każdym względem inhalatorium i komór pneumatycznych. Dzięki tym inwestycjom Szczawnica stała się predystynowaną szczególnie w leczeniu dróg oddechowych i astmy. Pod tym względem, z uwagi na szczególne warunki klimatyczne — góruje ona nad tego rodzaju uzdrojowiskami, jak Reinchenhall i inne. Pożądaną jest jednak znaczna obniżka cen zabiegów w inhalatorium. Skutki wystawienia inhalatorium ujawniły się w gwałtownym napływie kuracjuszy, których liczba, wynosząca w 1935 r. 6.900, wzrosła w r. 1936 do 7.700 a w 1937 r. do 10.000 osób, w tym 280 osób w sezonie zimowym. *Wzrost napływu gości zaznacza się w dalszym ciągu w roku bieżącym.*

Paląca sprawa kanalizacji ruszyła nareszcie z miejsca. Roboty kanalizacyjne mają być podjęte

jeszcze w tym roku.

Również sprawa zatwierdzenia planów regulacyjnych i sprawa wodociągów weszła w stadium poważnych prac przygotowawczych. Rada Kolejowa uchwaliła przystąpić, podobno, w przyszłym roku do budowy przedłużenia linii kolejowej z Nowego Targu do Krościenka z przedłużeniem następnie do N. Sącza. W związku z budzącym się ruchem unarodowienia handlu zanotować należy założenie całego szeregu sklepów przez górali. Jeżeli chodzi o sprawę rozwoju Szczawnicy — to jedną z głównych przeszkód jest niewątpliwie niesłychanie wysokie obciążenie podatkowe miejscowej ludności i właścicieli pensjonatów.

Przyjeżdżającego do Szczawnicy kuracjusza uderza poza wspaniałym inhalatorium prymitywizm, który ujawnia się głównie w fatalnym stanie dróg oraz w braku należytych deptaków. I tak, stan nawierzchni drogi głównej przy ul. Sobieskiego przypomina dzikie wertepy. Mówi się — ku ogólnemu wzburzeniu — że projektuje się przeprowadzenie głównej na 12 m. szerokiej drogi przez park obok źródeł, gdzie skupia się całe życie kuracjusza. Jeżeli chodzi o sprawę parków, to się po prostu aż prosi, by, nawiązując do pięknych tradycyj szalayowskich, rozszerzyć górną część parku, zamieniając sad i ogród warzywny oraz powyżej położone tereny na park i ogrody kwietne. Niestety, mimo sprzeciwów miejscowej ludności części obecnie istniejącego parku sprzedawane są przez Zarząd dóbr pod parcele. I tak w dolnej części parku sprzedano parcele żydom Dr Mohrowi i Waserlaufowi. Podobnie też w górnej części parku odsprzedano 2 parcele osobom prywatnym.

Jeżeli już mowa o żydach, to ci cieszą się w Zarządzie dóbr — ku ogólnemu zgorszeniu —

specjalnymi względami.

Nie tak dawno Zarząd dóbr sprzedał żydowi Branstädterowi willę „Gospoda Warszawska“ oraz żydowi Wasserlaufowi dom przy dolnym parku. Podobnie ma się sprawa również ze sklepami w bazarach. I tu, jeszcze nadal, oddaje się sklepy żydom, jak Silbigerowi, Mancheimerowi, Braunowi, Chani Holänder, Buchbinderowi, Semlowi itp. Również, w samym centrum parku, oddano do użytku żyda dra Hammerchlaga lokal w budynku, należącym do Zarządu dóbr.

Bo też żydzi specjalnie sobie upodobali Szczawnicę. Był czas, że liczba kuracjuszy żydowskich wynosiła ponad 70 proc. przyjezdnych. Stosunek ten, na szczęście, uległ pewnej poprawie. Dziś, w głównym sezonie liczba żydów nie dochodzi do 60 proc. zaś w sezonie wiosennym było ich zaledwie około 10 proc. Właściwie w samym centrum widzi się ich coraz mniej, ale za to Szczawnicę Wyżną a zwłaszcza Niżną *opanowali w zupełności.*

Szczawnica jest nie tylko miejscem uzdrowiskowym. Staje się ona w coraz wyższej mierze także atrakcją turystyczną. W ostatnim roku odwiedziło ją przeszło 4.000 turystów, zaś przez przełom Dunajca przepłynęło w tymże roku przeszło 20.000 osób. Życie towarzyskie koncentruje się przeważnie w willach Pani Szalay. Ostatnio grupa osób z p. Wiktorem, znakomitym pisarzem ludowym na czele, odwiedziła obozy harcerskie w Niedzicy. Obozowały tam 4 drużyny harcerzy — studentów z Ostrowia Wielkopolskiego pod przewodnictwem p. Serwańskiego oraz 34 harcerzy, Francuzów, z katolickiej grupy imienia znakomitego lotnika — bohatera francuskiego, Guynemer, z Paryża. Harcerze urządzili gorącą owację p. Wiktorowi, którą tenże przyjął z wielkim wzruszeniem. Francuzi, intelektualiści z Paryża, bawiący tam w towarzystwie dwóch kapłanów, zachwycali się pięknym widokiem Tatr i Pienin. Codziennie słuchali oni Mszy św. w najbliższym kościółku w Niedzicy, codziennie też przystępowali do Komunii św. *W dzień odjazdu postawili oni na skale olbrzymi krzyż na pamiątkę ich pobytu u Pieninach.* Ich harmonijne współżycie z harcerzami-Polakami i wysoki stopień uduchowienia chrześcijańskiego budził powszechny podziw i szacunek.

Piękną jest Szczawnica i dobrodziejstwem dla chorych. Trzeba tylko przywrócić jej ten splendor, jaki miała ongiś, oraz trzeba zrobić wszystko, by raczyła ona swym pięknem oraz służyła swymi skarbami leczniczymi przede wszystkim Polakom.

*) Z manuskryptu mongrafii Jana *Wiktora* „Pieniny i Ziemia Sandecka“.

Z dnia

„Lepsza oficjalna nagroda, niż ukryta sitwa“

„Kurier Bałtycki“ wspomina, że król Emanuel III wynagrodził zdobywców Abisynii marszałków de Bono, Grazianiego i Badoglio w ten sposób, że przyznał im dożywotnią pensję w wysokości ich poborów z wszystkimi funkcyjnymi dodatkami, z których korzystali w czasie wojny. Fakt ten daje dziennikowi asumpt do następującego komentarza:

„To jest bardzo mądre. Nikt na pewno nie będzie im tego żałował. Napracowali się dosyć. Przynajmniej wiadomo, za co dostali.

Lepsza znacznie taka oficjalna nagroda, niż ukryta sitwa poprzez jakąś radę nadzorczą lub funkcję komisarza w wielkim przemyśle. Toteż marszałkowie włoscy nie zostali prezesami koncernów naftowych w Abisynii, a po prostu otrzymali godną ich wysiłków emeryturę.

U nas też tak się powinno robić. Opinia publiczna przynajmniej wie, za co kto dostaje pieniądze, a przemysłowi nie grożą niebezpieczne eksperymenty bohaterów narodowych, zasiadających w fotelach dyrektorskich.

W sumie to taniej kosztuje państwo“.

Ruch wydawniczy

Sobieski Wacław: DZIEJE POLSKI. Wydanie drugie — pośmiertne, T. I, do r. 1696. Przejrzał i uzupełnił Kazimierz Tymieniecki, Warszawa — Wydawnictwo Zorza — 1938, str. 262 + IV.

Z całym zadowoleniem mogą powitać szerokie rzesze miłośników historii nowe wydanie I tomu dzieła ś. p. Wacława Sobieskiego: „Dzieje Polski do r. 1696“, w uzupełnieniu dra Tymienieckiego. Już pierwsze wydanie spotkało się z żywym oddźwiękiem sympatii wśród czytelników, złożyły się na nią niewątpliwe walory naukowe dzieła, a poza nimi to, co nierzadko spotyka się w dziełach naukowców, żywy i barwny język, który sprawia, że historię prof. Sobieskiego czyta się jednym tchem. Nic dziwnego, z dzieła bowiem tego unosi się „zapomniany wiew wiatru od morza“, gorące umiłowanie ojczyzny. A jak sam pisze w przedmowie do pierwszego wydania, dziełem swym chciał dać narodowi otuchę do walki, aby wyjść obronną ręką z sideł własnych złych narowów z odmętów ciemnoty i zaciekłości partyjnej. Sądził, że w zwierciadle bujnego życia czasów złotej wolności Rzplitej znajdzie młode pokolenie nawiązanie z przeszłością.

Nowe wydanie I tomu Dziejów Polski należy powitać z całym uznaniem. Dr Tymieniecki wykorzystując uwagi prof. Sobieskiego, poczynione na marginesie I wyd. Dziejów, wprowadził je do nowego wydania, sam zaś uzupełnił Dzieje rozdziałami poświęconymi „Podstawom gospodarczym i Słowianom“, jak również ustępami tyczącymi ustroju Polski, dzięki którym dzieło prof. Sobieskiego w nowym wydaniu, w możliwie krótkim zarysie daje pełny obraz dziejów Polski w omawianym okresie dziejów. Jeśli zaś mowa o uzupełnieniach, to szkoda, że dr Tymieniecki nie rozszerzył tego cennego dzieła ustępami sztuki i kultury narodu, przez co obraz Polski do r. 1696 byłby wszechstronniejszy.

Z zadania swojego dr Tymieniecki wywiązał się szczęśliwie. Wprawdzie język jego nie jest językiem Dziejów Polski Sobieskiego, w każdym razie całość wypadła korzystnie, zwłaszcza, jeśli zważymy, że 50% książki to uzupełnienia.

Tak tom I, jak i przyszłe, tzn. II i III, „mają za podstawę wydanie pierwsze Dziejów Polski W. Sobieskiego i zapiski z teki pośmiertnej znakomitego historyka krakowskiego, uzupełnione zgodnie z wynikami najnowszych badań omawianego okresu i konieczności pełniejszego omówienia niektórych zagadnień naszej przeszłości“, jak to już wyżej wspomniano.

Tom II-gi jest w opracowaniu, tom III-ci — w druku.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe

HUNGARIA — TEAM POLSKI 3:1.

W środę rozegrany został w Warszawie mecz piłkarski pomiędzy Hungarią, węgierską drużyną, a teamem Polski, który zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 3:1 (2:1). Team polski wystąpił w następującym składzie: Madejski, Martyna, Szczepaniak, Góra, Nytz, Dytko, Piec I. (Baran), Piontek, Peterek, Wilimowski, Wodarz.

Drużyna polska zaprezentowała się bardzo słabo, niektórzy zawodnicy wykazali rażący brak formy. Ujemnie zresztą wpłynęły na naszych zawodników panujące upały. Defensywa w składzie zawiodła zupełnie, Nytz grał beznadziejnie, w ataku Peterek jedynie statystował, Wilimowski był dobry jedynie w pierwszej połowie, po przerwie zresztą cała drużyna jakby się załamała i nie usiłowała nawet walczyć o zwycięstwo.

Bramki dla Hungarii strzelili Mueller, Kardos i Titkos, dla Polski Peterek z karnego.

PIERWSZE WYNIKI POLSKICH TENISISTÓW W SOPOTACH.

W Sopotach rozpoczął się międzynar. turniej tenisowy z udziałem polskich rakiet.

W turnieju panów z Polaków do drugiej rundy zakwalifikowali się **Hebda i Czajkowski.** Hebda pokonał Josza 6:0, 6:1, a Czajkowski wyeliminował Ackera 6:1, 6:1. Strzelecki przegrał z Niemcem Baurem 4:6, i 1:6 i został wyeliminowany. W singlu pań Siodówna zakwalifikowała się do trzeciej rundy po zwycięstwie nad Braunschwein 6:3, 6:2. Johnowa przegrała z Włoszką Tonolli 2:6, 1:6, Reymanówna uległa Niemce Nuernberg 1:6, 4:6, a Kindermanówna została pokonana przez Niemkę Bartels 1:6, 5:7. W grze mieszanej para Tłoczyński Andrutowa przegrała z parą włosko-polską Tonolli—Czajkowski 3:6, 2:6.

Drużynowe mistrzostwa Polski na szosie. Zarząd Warsz. Okr. Związku Kolarskiego organizuje w najbliższą niedzielę dnia 7 b. m. **drużynowe mistrzostwo Polski na szosie.** Dystans wyścigu wynosi 200 klm.

Przed meczami tenisowymi z Jugosławią i Węgrami. Mecz tenisowy pań **Polska—Węgry** o puchar królowej Marii Jugosłowiańskiej i mistrzostwa środkowej Europy, odbędzie się prawdopodobnie w końcu października.

Mecz tenisowy **Polska—Jugosławia** o puchar środkowej Europy odbędzie się w dniach 12—14-go sierpnia w Warszawie.

Półfinały o puchar Polski. W niedzielę odbędą się półfinałowe rozgrywki piłkarskie o puchar Polski.

W Warszawie walczyć będą reprezentacje **Warszawy i Krakowa.** We Lwowie spotkają się reprezentacje **Lwowa i Łodzi.**

Tego samego dnia rozegrane zostaną również **półfinały o mistrzostwo Polski juniorów.**

Reprezentacja polski na mistrzostwa łucznicze świata. Dnia 5 sierpnia wyjeżdża do Londynu **reprezentacja Polski na 8-me łucznicze mistrzostwa świata.** Reprezentacja nasza ustalona została w następujący sposób: Panie — **Kurkowska-Spychajowa, Skorupska, Dubajowa, Świstelnicka.** — Panowie: **Majewski, Prugar, Filip, Wojszwiłło.** Kierownikiem drużyny radca Leśniewski.

Radio

POPIERAJMY SPOŁECZNY KOMITET RADIOFONIZACJI KRAJU.

Dzięki sprężystej działalności Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który jak wiadomo, koordynuje wysiłki społeczeństwa w akcji radiofonizacji kraju — akcja ta zatacza coraz szersze kręgi. Najwięcej stosunkowo wagi przywiązuje S. K. R. K. do akcji radiofonizacji szkół i świetlic. Mimo zradiofonizowania licznych szkół i świetlic organizacyjnych, pozostało jednakże szereg szkół, zwłaszcza powszechnych, w których dziatwa nie ma możności korzystania z dobrodziejstw radia. Tutaj winno współpracować z S. K. R. K. całe społeczeństwo, by dać tej biednej dziatwie szkolnej trochę radości, jaką niesie im radio. Współpraca ta winna się przejawiać w ofiarowywaniu nawet drobnych kwot, z których zradiofonizować można szereg szkół i świetlic.

Aby akcji tej nadać charakter planowy i pozytywny, S. K. R. K. wydał specjalnie dla radiosłuchaczy metalowy znaczek, w artystycznym wykonaniu, przedstawiający mikrofon w formie plastycznej, oraz zawieszoną na nim tabliczkę z inicjałami Komitetu. Cena wspomnianego znaczka wynosi groszy 50.

Całkowity dochód ze sprzedaży znaczka przeznaczony został właśnie na radiofonizację ubogich szkół i świetlic.

——x——

Każdy więc obywatel, który pragnie równocześnie zaakcentować swą przynależność do wielkiej rodziny radiowej w Polsce i złożyć ofiarę na szlachetny cel radiofonizowania ubogich szkół i świetlic — winien w jak najkrótszym czasie zamówić znaczek w S. K. R. K. w Warszawie, ul. Górskiego 1, lub telefonicznie, numer 260-44. Należność za znaczek uiścić można po otrzymaniu specjalnego blankietu z Komitetu Radiofonizacji.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA 6 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: g. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka (płyty); 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Koncert poranny (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Audycja południowa; 13.00 Przerwa; 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Pan Twardowski“ (z Poznania); 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Utwory muzyczne 16.45 Piłsudski o sobie i o społeczeństwie polskim; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie program na jutro; 18.00 Nasz program; 18.10 Recital skrzypcowy (z Torunia); 18.40 Pogadanka aktualna; 18.50 Marsz szlakiem Kadrówki — transm. ze startu w Oleandrach; 19.05 Płyty; 19.15 Kwadrans poetycki; 19.30 „Żołnierze — aud. chór.; 20.00 Andycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert wieczorny (chór i orkiestra); 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Godzina niespodzianek; — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Kraków, g. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiad. gospodarcze; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert orkiestry; 17.50 Odczytanie programu na jutro 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Chwilka społeczna; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna (płyty); — 6.45 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Popołudniowy koncert rozrywkowy z płyt; 15.15 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 Koncert życzeń; — 17.50 Wiadomości sportowe; 17.55 Program na jutro; 21.00 Pogadanka aktualna.

Lwów, godz. 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 14.15 Muzyka obiadowa; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na dzień następny; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Z albumu speakera“ 17.45 „Żółkiew — gród królów i hetmanów“ — pogad.; 17.55 „Hallo-Sport“; 21.00 Rozmowa ze słuchaczami.

Programy zagraniczne: godz. 20.00 Droitwich Koncert symfoniczny; 20.30 **Florencja** Koncert symfoniczny; 20.30 **Wieża Eiffla** Koncert symfoniczny; 21.00 Mediolan „Tosca“ — opera; 21.45 **Londyn** Reg. Koncert symf.; 22.50 **Droitwich** „Ameryka tańczy“.

——oOo——

Faworyzowanie rolnictwa w świetle prawdy

Świadczenia rolnictwa

na rzecz państwa i samorządu

I. Ze sfer rolniczych otrzymujemy następujące uwagi: Ogólnie się mówi, że państwowy podatek gruntowy jest niski i twierdzi się, że sfery rolnicze nie płacą żadnych podatków względnie bardzo małe. Byłoby to prawdą, o ile chodzi o gospodarstwa **małe, do których stosowana jest degresja** i gdyby te gospodarstwa małe nic więcej poza podatkiem gruntowym — państwowym nie płaciły. Nie dotyczy to już jednak gospodarstwa małofolwarcznego, bo tutaj podatek gruntowy państwowy **podlega progresji i stanowi bardzo pokaźny** ułamek dochodu brutto, dochodzący przy większych **obszarach do wysokości zasadniczego podatku** gruntowego.

Ale częstokroć zapomina się, że państwowy podatek gruntowy **jest dopiero małym ułamkiem podatków, którymi sfery rolnicze są obciążane.** Pod tym względem wieś polska nie może się żalić na brak demokracji, **bo każdy wójt, każdy starosta ma prawo okładać je podatkami.** I tak wójt wysyła nakazy na podatek podwodowy, wyrównawczy, na szarwark, a starosta osobno wyznacza podatek drogowy. **Każdy z wymienionych w tym ustępie podatków jest dla przeciętnego gospodarstwa daleko wyższym**

NIŻ PODATEK PAŃSTWOWY.

Niezależnie od tego każda usługa gminna jest osobno płacona. Paszport na najmniejsze bydlę czworonożne wydaje się za zapłatą, buduje się najmniejszą klitkę, znowu od niej opłata na rzecz **gminy, która wysokość opłaty oblicza wedle ilości** ubikacyj; nadto trzeba wójta przywieźć na miejsce, bo do tego potrzebne oględziny.

Najgorsze to to, że rolnik płaci na rzecz tej gminy i powiatu, a niewiele ma z tego korzyści, bo znaczny odsetek pochłaniają wydatki personalne. Dlatego drogi są w takim opłakanym stanie, a jest zwyczajem, że jeśli jakiś kilometr nowej twardej drogi się buduje, zachęca się w sposób dostatecznie wyraźny rolników, aby osobno dawali pracę pieszą i konną za darmo.

Ale to nie wszystko. Pojedzie czy pójdzie rolnik do miasta, stanie z kurą, kaczką, mlekiem, świnią czy krową lub furą siana albo słomy, **trafią do niego poborcy miejscy z różnego koloru bloczkami i znowu płaci w wysokości zależnie od rodzaju sprzedawanego produktu.** Opłaty te zaś, to nie są znowu zbyt niskie.

Nie można przy tym zapomnieć, że główne produkty zbytu rolnictwa, a więc zboże i bydło **samym podatkiem obrotowym na rzecz Państwa**

SĄ OBCIĄŻONE PAROKROTNIE.

I tak: sprzeda się zboże kupcowi zbożowemu, płaci on od niego podatek obrotowy pierwszy raz, od tego samego zboża młynarz, które je od kupca zbożowego nabył, płaci podatek obrotowy drugi raz, młynarz sprzedał mąkę piekarzowi, ten ostatni płaci podatek obrotowy znowu od tego samego zboża trzeci raz, piekarz sprzedał bułkę sklepikarzowi czy kawiarzowi, płacą znowu ci podatek obrotowy czwarty raz.

Nie inaczej jest z bydłem, przy którym jeszcze dochodzi osobny haracz w postaci kilkunastu złotych od sztuki dla rzezaka, rabina, gminy żydowskiej. Dobrze, że świń nie bije się na koszer — zażywają one wskutek tego wolności od tej specjalnej daniny, którą wraz z podanymi przykładowo poprzednio nasze rolnictwo ponosi.

Produkuje rolnik z ziemniaków spirytus, zapłaci mu Państwo za litr dosłownie kilkadziesiąt groszy, a monopol spirytusowy każe sobie za niego zapłacić po 9 zł, poniósłszy tylko minimalne koszta rektyfikacji. Uprawia buraki, zapłaci mu cukrownia z dostawą 2—4 zł w najlepszym razie za 1 q, a dopuszcza się do tego, że 1 kg cukru kosztuje 1 zł, dyrektorowie zaś i członkowie zarządów cukrowni z bankiem cukrownictwa na czele nie mogą pracować taniej **niż niejednokrotnie za wynagrodzeniem około**

100.000 zł rocznie.

Wpływ zaś tak na cenę buraków jak i cukru ma Państwo bezwzględny, bo sfery rządowe wewnętrzną cenę cukru ustalają — można zatem przy pewnej dokładności obniżyć tzw. koszta administracyjne cukrowni i banku cukrownictwa, choćby się nie obniżyło podatku od cukru, a **podnieść cenę buraków.**

Pisze się obecnie i mówi wiele o faworyzowaniu rolnictwa, byłoby zaś temu rolnictwu daleko lepiej, **gdyby opieka nad nim ujawniła się w zdjęciu z niego tych niepomiernych opłat,** które pobieżnie tutaj wyliczono, a wówczas nie kłułoby nikogo w oczy uchwalanie **podatku od mąki dla podtrzymania cen zboża.**

Rolnik.

Narada w sprawie regulacji Wisły

Na statku „Kościuszko“ na Wiśle odbyło się zebranie organizacyjne w związku z zamierzonym zwołaniem na jesień narady w sprawie regulacji Wisły. Narada odbędzie się z inicjatywy Politechniki Warszawskiej i pod egidą związków samorządu gospodarczego i terytorialnego.

W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele Politechniki Warszawskiej, Stowarzyszenia Gospodarki Wodnej, Ligi Morskiej i Kolonialnej, samorządu gospodarczego przemysłowo-handlowego i rolniczego oraz Zarządu m. st. Warszawy.

Zebrani jednogłośnie stwierdzili konieczność zwołania wspomnianej narady w celu omówienia zagadnienia regulacji Wisły z punktu widzenia gospodarczego, technicznego i organizacyjnego.

Jako naczelne hasło narady wysunięty zostanie problem konieczności przyśpieszenia planowych prac regulacyjnych oraz ustalenia wieloletniego ich programu. Termin narady wyznaczono na pierwszą połowę października br.

Dekadowy bilans Banku Pol.

W trzeciej dekadzie lipca zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 0.3 miln. zł do 447.2 miln. zł.** Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **wzrósł o 0.5 miln. zł.** do 11.9 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów **zwiększyła się** o 43.5 miln. zł. do 755.8 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 26.9 miln. zł. do 686.4 miln. zł. Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 7.1 miln. zł. do 36.7 miln. zł. Stan pożyczek,, zabezpieczonych zastawami, wzrósł o 9.5 miln. zł. do 32.7 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 18.2 miln. zł. do 31.7 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ wzrosła o 0.3 miln. zł. do 213.7 miln. zł., pozycja „inne pasywa“ powiększyła się o 0.6 miln. zł. do 165.5 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 33.1 miln. zł. do 263.5 miln. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian wzrósł o 58.9 miln. zł. do 1.123.5 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34.75 proc. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 5 SIERPNIA. Poświęcenie bazyliki N. M. P. Śnieżnej. Zbudowana za pap. Sykstusa III. (431—440) na pamiątkę ogłoszenia dogmatu o boskim macierzyństwie.

Wschód słońca o godz. 4.01, zachód o godz. 19.22. Długość dnia 15 godzin 21 minut.

—:oOo:—

Kronika krakowska

POWRÓT WICEWOJEWODY MAŁASZYŃSKIEGO. Wicewojewoda krakowski dr Małaszyński powrócił z Warszawy do Krakowa i objął urzędowanie.

OBROŃCA INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO DR POZOWSKI OTRZYMAŁ WEZWANIE NA ROZPRAWĘ. We czwartek doręczono obrońcy inż. Doboszyńskiego drowi Pozowskiemu wezwanie na rozprawę, która odbędzie się we Lwowie 29 i 30 sierpnia. Przedmiotem rozprawy będzie artykuł 257 § 1 kodeksu karnego, mówiący o kradzieży(!). Jak się dowiadujemy inż. Doboszyńskiemu zwrócono rękopis pracy o ustroju Polski.

WYZNACZENIE POSTOJÓW DLA AUTOBUSÓW. Krakowski Starosta Grodzki wyznaczył następujące postoje dla autobusów dla linii Kraków—Katowice i Będzin — Sosnowiec — Kraków: plac św. Ducha, na ul. Dunajewskiego przed realnością nr 3, ul. Wybickiego, narożnik ul. Pomorskiej i ul. Kazimierza Wielkiego przed realnością nr 123.

UPOWAŻNIENIE PREZYDENTA MIASTA DO WYDAWANIA ZARZĄDZEŃ W SPRAWIE ZWALCZANIA PRYSZCZYCY. Wojewoda krakowski dr Tymiński wydał rozporządzenie, upoważniające prezydenta miasta Krakowa i starostów do wydawania zarządzeń i orzeczeń w sprawach, dotyczących zwalczania pryszczycy. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim, t. j. 1 b. m.

SCHWYTANIE ZŁODZIEJA NA GORĄCYM UCZYNKU. We środę schwytano Jana Milczarowskiego, liczącego 16 lat, zamieszkałego przy ulicy Emaus 57, na gorącym uczynku kradzieży roweru, pozostawionego na ul. Rabina Meiselsa przez Ejzika Springera.

CO ZAKWESTIONOWANO U ZŁODZIEI. W Wydziale Śledczym znajduje się zegar stołowy brązowy z futerałem i złoty zegarek damski z bransoletką. Przedmioty te zakwestionowano jako pochodzące z kradzieży. Poszkodowani mogą je oglądać w godzinach urzędowych.

STARZEC WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. W ubiegły wtorek wyszedł z domu 76-letni Tomasz Krzysztof, kaflarz, zamieszkały przy ul. Zwierzynieckiej 30, i nie powrócił do domu.

NAGŁY ZGON DOROŻKARZA. W czwartek przed południem na postoju dorożek na ul. Powiśle spadł z dorożki 60-letni dorożkarz Józef Nawara i stracił przytomność. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć na udar serca.

INŻ. POWIESIŁ SIĘ PO STRACIE NARZECZONEJ. Mieszkańcy domu przy ul. Mitery zawiadomili we środę rano policję, że z mieszkania inż. Henryka Feinera, technika fabryki białoskórniczej „Krawar", wydobywa się woń trupia. Po wyważeniu drzwi dokonano strasznego odkrycia. — Na ramie ciosy, z powodu których wpadł w depresję. Inż. Feido Zakładu Medycyny Sądowej. Według opowiadań znajomych Feinera spotkały go w ostatnim czasie ciosy, z powodu których wpadł w depresję. nż. Feiner stracił niedawno narzeczoną, a na domiar nieszczęścia w ostatnich dwóch miesiącach był bez posady.

SKOCZYŁA Z II. PIĘTRA. We czwartek o godz. 11 w domu przy ul. Sebastiana 10, skoczyła z II. p. klatki schodowej kobieta nieznanego nazwiska. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Adam Pilch l. 53, em. sierżant W. P.; śp. Wojciech Strach l. 77, emeryt P. K. P.; śp. z Krajewskich Bronisława Włodzimierzowa Męcińska 1-o Ingersleben, 2-o Rastawiecka, wdowa po prof. gimn.; śp. Maria Piotrowska, em. naucz.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 5. VIII. „Szóste piętro".
Sobota, 6. VIII. „Cieszmy się życiem".
Niedziela, 7. VIII. po poł. o godz. 4 „Cieszmy się życiem"; wieczorem „Ludzie na krze".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Pan redaktor szaleje" i „Niewidzialne małżeństwo".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Parada miłości".
L. O. P. P.: „W ogniu pocisków" i „Nie całuj w kinie".
PROMIEŃ: „Błękitna załoga" i „Sekretarka jej męża".
STELLA: 1) „Pieśniarz Wiednia" (Szöke Szakall, Rizzi Balla); 2) „Zamaskowany jeździec" (Ken Maynard).
ŚWIT: „Chiński brylant" z Konstance Worth.
UCIECHA: I. „Szczęśliwie się skończyło". — II. „Prawo młodości".
WANDA: „Grzech młodości". W roli głównej: Gladys George.

—oOo—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU":

Na kuchnię S. Samueli. Maria Lewaj, Wieliczka — zł 5.—.
Na Arcyb. Kom. Rat.: p. K. Bujak — zł. 3.—.
P. Dihm — zł 3.—.

O estetyczny wygląd małych domków

Architektura budynków mniejszych, wznoszonych na terenie m. Krakowa i najbliższej okolicy nierzadko nasuwać może wątpliwości estetyczne. Ponad to parterowe domy często przez długie lata pozostają niewykończone lub wykończone niedbale. Tymczasem również w dziedzinie małych domów, jedno lub wielorodzinnych powstawać mogą, bez wydatniejszego wzrostu kosztów — rzeczy architektonicznie i estetycznie wartościowe.

Ponieważ **wygląd budynków świadczy i świadczyć będzie o kulturze naszych czasów** i ponieważ budynki te powinny podnosić (a nie obniżać) piękno podmiejskiego krajobrazu, przeto **Stowarzyszenie Architektów R. P.**, działając w ścisłym porozumieniu z Zarządem Miejskim w Krakowie, postanowiło urządzić **konkurs na najlepiej udany domek parterowy, ukończony w latach 1937—1938.**

Konkursowi podlegają domy parterowe, ewentualnie z poddaszem, które otrzymały konsens na zamieszkanie i których ostateczne wykończenie wraz z podwórzem względnie ogrodem zostało dokonane w latach 1937 i 1938, najpóźniej jednak **do dnia 31 października br.**

Budynek wyróżniony otrzyma przeznaczoną przez Zarząd miejski w Krakowie **nagrodę pieniężną w kwocie 300 zł.**, z których 150.— zł. przypadnie właścicielowi domu, 100 zł. autorowi projektu, a 50 złotych kierownikowi budowy. Ponad to przyznana będzie **druga nagroda w kwocie 200 zł.**, oraz **dyplomy honorowe.**

Pragnący wziąć udział w konkursie, winni zgłaszać się wyłącznie pisemnie najpóźniej **do dnia 15 października** br. do Sekretariatu Stowarzyszenia Architektów R. P. ul. Krupnicza 19, I p., tam też są do przeglądnięcia szczegółowe warunki konkursu.

W skład **sądu konkursowego** wchodzić będzie po dwóch przedstawicieli Zarządu Miejskiego w Krakowie, S. A. R. P. i Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Orzeczenie sądu konkursowego zapadnie do 30 listopada br. i ogłoszone zostanie w prasie krakowskiej.

Dlaczego smok wawelski
zginął niesławną śmiercią

Znalezienie szczęki mamuta w Wiśle opodal zamku krakowskiego zaktualizowało znów wśród krakowian sprawę „smoka wawelskiego".

Legenda o walce założyciela miasta ze smokiem nie jest osobliwością Krakowa. Znają go i inne narody. — W Krakowie jednak ma on i legowisko swe w smoczej jamie i pamiątkę po sobie w postaci kości (mamuta) zawieszonych przy bramie katedry krak., ale zwłaszcza szczególny jest sposób zgładzenia go bez miecza, czy innej broni.

Dotychczas nie zwrócono uwagi na to, skąd się wzięła wersja o zabiciu smoka przez szewczyka Skubę, jako pomocnika Kraka. I dlaczego wyraźnie jest to młodzik-szewczyk?

Sposób zgładzenia przez podrzucenie wypchanego siarką cielęcia, łączyć się może ze szewstwem, natomiast ważniejsze jest „pokrewieństwo po fachu" mordercy smoka wawelskiego ze skórnikiem, który uwolnił Kijów od smoka.

Ale młodość Skuby da się wyjaśnić w związku z postawieniem wersji o sposobie zgładzenia smoka wawelskiego. Dotychczas nie zwrócono uwagi na zależność jej od opowiadania biblijnego z „Proroctwa Daniela":

— **A był smok wielki na onem miejscu, i czcili go Babilończycy. I rzekł król (Cyrno) Danielowi: „Oto teraz nie możesz rzec, że ten nie jest bogiem żyjącym; przeto kłaniaj się mu". Ale Daniel rzekł: „Panu Bogu memu się kłaniam, bo On jest Bóg żyjący, a ten nie jest Bóg żyjący. Ale ty, królu, daj mi moc, a zabiję smoka bez miecza i kija". I rzekł król: „Daję ci". Wziął tedy Daniel smoły i sadła i sierści, i uwarzył je społem; a naczynił sztuk, i dał w gębę smokowi, i rozpuknął się smok. I rzekł: „Oto kogoście chwalili!" (Dod. drugi XIV, 22—26).**

Otóż Daniel występuje w opowiadaniu biblijnym jako „święte pachołę młode" w dodatku o cnotliwej Zuzannie (XIII, 45) i jako młody wychowanek dworu babilońskiego w opowieści o Nabuchodonozorze.

W okresie nawracania Polski misjonarze, zwalczając bałwochwalstwo, na pewno bardzo wielki zrobili użytek z tych opowieści biblijnych, które przemawiały żywo do wyobraźni ludu a przedstawiały bezsilność bałwanów pogańskich.

Nie dziw zatem, że pierwotne powieści o zwycięstwie Kraka nad smokiem pomieszały się z tą biblijną opowieścią i stworzyły młodocianego pogromcę, który na wzór Daniela rozprawił się ze smokiem wawelskim.

Jak dalece bowiem w umysłowość polską wsiąknęły opowieści biblijne, wystarczy przytoczyć szereg wyrażeń, które mają specjalne znaczenie np.: „zbrodnia Kainowa", wieża Babel, „Sodoma i Gomora", ciemności i plagi egipskie, Benjaminek, kozioł ofiarny, heród, wodzić od Annasza do Kajfasza, niewierny Tomasz i wiele innych.

Dr Eug. Jelonek.

Zmiana na stanowisku superiora księży Zmartwychwstańców

Superiorem Ks. Ks. Zmartwychwstańców w Wiedniu został mianowany dotychczasowy **superior krakowski, ks. Wojciech Niemier.** Ks. superior Niemier pracował w Krakowie blisko sześć lat, zdobywając sobie uznanie swą pracowitością i taktem. Jak wiadomo superiorowi wiedeńskiemu podlegają dwie placówki na Rennwegu i Kahlenbergu. Następcą ks. Niemiera w Krakowie został desygnowany ks. **Władysław Kosiński**, który był tu poprzednio rektorem konwiktu. (KAP).

Normy zarobków niekwalifikowanych robotników

Inspektor Pracy VII Okręgu w Krakowie, na zasadzie art. 139 ust. 6 ustawy z dnia 28 marca **1933 r.** o ubezpieczeniu społecznym, określił na **rok 1938** następujące **miesięczne normy zarobków niekwalifikowanych robotników**, które stanowią najniższą podstawę wymiaru przy obliczaniu rent wypadkowych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Województwo krakowskie:

Powiat: Biała zł 100, Chrzanów 100, Kraków 100, **miasto Kraków 100**, powiat: Tarnów 80, Wadowice 80, Żywiec 80, Dębica 75, Mielec 75, Nowy Sącz 75, Nowy Targ 75, Bochnia 70, Brzesko 70, Myślenice 70, Gorlice 65, Dąbrowa 60, Jasło 60, Limanowa zł 60.

Z sali Starego Teatru

Chór Dana. — Koncert Małej Orkiestry Polskiego Radia.

Aby dać mieszkańcom Krakowa, skazanym obecnie na tropikalne upały wśród murów miejskich, chwilę radości i zapomnienia — zjechał na gościnny występ **Chór Dana** z nowym programem. Urozmaiceniem tego zespołu głosowego jest występ pani **Hanny Brzezińskiej**, której miły i dźwięczny sopran, oklaskiwaliśmy w piosenkach ludowych. Dużo humoru wprowadził w ten wieczór p. **A. Wysocki.** Nie trzeba chyba dodawać, że kwartet Dana posiada świetnie zestrojone i zharmonizowane głosy i że efekty nastrojowe **są** w tym zespole wprost po mistrzowsku opracowane — a należy tu przede wszystkim **„Daniada"**, wiązanka najpiękniejszych melodyj w układzie W. Dana.

Drugi wieczór koncertowy wypełnił występ **Małej Orkiestry Polskiego Radia** pod dyrekcją p. **Zdzisława Górzyńskiego.** Orkiestra ta, złożona z 20 osób, zgrana jest doskonale i posiada charakter zespołów jazzowych. Toteż i program wieczoru był trafnie dobrany. Pięknie wypadła **„Suita londyńska"**, a zwłaszcza pełen ekspresji marsz (Eryk Coates), oraz E. Plessowa **„Błękitna serenada".** Uzupełnieniem wieczoru był śpiew solowy p. **St. Wiłasa**, a partie fortepianowe wykonał p. **W. Szpilman.**

a. w.

Z listów do Redakcji

Chrześcijańskie dzieci używane do reklamowania żydowskiej firmy

Od jednego z Czytelników otrzymujemy następujący list: „Kolektura Bracia Safier, na wzór daszków, chroniących oczy przed promieniami słonecznymi, wypuściła **daszki tekturowe**, które rozdaje masowo wśród dzieci, nie zdających sobie sprawy z tego, że **używa się ich do reklamowania żydowskiej firmy.** Co na to rodzice tych dzieci? Czy pozwolą, by ich dzieci reklamowały firmę żydowską na ulicy, w tramwaju i w parkach?

Stały Czytelnik.

Sygn. VII. Km. 348/36.
Sygn. Sądu Gr. III. 2 E. 83/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Dawida Herziga w Krakowie, zastąp. przez adw. Dr Kalmana Steina w Krakowie, ul. Floriańska L. 32, przeciw dłużn. Dawidowi Schenkerowi i inż. Jozua Oberländerowi w Krakowie, dnia 5-go września 1938 r. o godzinie 11-ej, w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, Sala Nr. 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużn. nieruchomości objętej Lwh. 138 Ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII. Krowodrza, składającej się z parceli budowlanej Lkat. 1498/1 i parc. grunt. Lkat. 1498/4 i 1499/1 o łącznej powierzchni 460 m. kw. przy ul. Lubelskiej, położonej w 2/3 częściach dłużników własnych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.896.— z czego 2/3 wynoszą 7.930 zł 67 gr.

Cena wywołania 2/3 części wynosi zł 5.947 gr 99. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 793 gr 06.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Księga gruntowa znajduje się w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział Egzekucyjny.

Dnia 1 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Sygnatura: I. Km. 1332/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Krakowie-Płaszowie, Port Rzeczny na Wiśle, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy Komitau i Urbach w Krakowie, ul. Krakowska 6, składających się ze statku „Kujawiak“. — Oszacowanie tego statku dokonane zostanie przez biegłego z listy sądowej w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Sygn. IV. Km. 1235/37 i związkowe.
Wierzyciel: Izrael Feiner c/a H. i A. Kammerman.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 19 sierpnia 1938 r. o godz. 10-tej w Krakowie, ul. Wybickiego 10, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Henryka i Antoniny Kammerman w Krakowie, składających się z urządzenia domowego, wazy, lichtarza, sygnetu, serwisów, ubrania, koszul kostiumu damskiego, które oszacowane zostaną przez licytację.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1. k. p. c.).

Dnia 30 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygn. 1235/37 i związkowe.
Wierzyciel: Mieczysław Stolarski w Krakowie i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 9 sierpnia 1938 r. o godz. 13-tej w Krakowie, przy ul. Smolki L. 11, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji, należące do dłużnika firmy „Majestic“ ruchomości, a mianowicie: maszyny do wyrobu butów 400 kopyt szewskich.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 4 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

PRZETARG.

Krakowska Gazownia Miejska ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na

remont

budynku administracyjnego przy ul. Gazowej L. 16 w Krakowie.

Formularze ofertowe są do nabycia w biurze technicznym Gazowni przy ul. Gazowej 16 w godzinach urzędowych od 8 do 15, za kwotę zł. 2.—.

Termin składania ofert do dnia 13. VIII b. r. godz. 12.

Inż. Eward Mianowski
Dyrektor Krakowskiej Gazowni Miejskiej.

KAROL CONRAD 22

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

— Tatusiu — rzekła, gdy Lutjens umilkł.

Van Leykirken oderwał wzrok od prospektów i postawił szklankę, którą do tej chwili trzymał ciągle w ręce.

— Co?...

Rządca pochylił się nad talerzem z kaszą kukurydzaną. Zdawało się, był całkowicie pochłonięty jedzeniem, nic nie widział i nie słyszał, lecz Jane wiedziała, że nie ujdzie jego uwagi ani jedno słowo i nawet intonacja głosu.

Starając się mówić niewinnie i swobodnie zapytała:

— Czy „Ariel“ jest wolny? Chciałabym pojechać do Rangho, bo buty zupełnie mi się podarły.

— No widzisz moje dziecko! A ja chciałem dziś po południu obejrzeć nowe plantacje na zachodnim wybrzeżu — odparł van Leykirken. No, dobrze, wezmę zwykłą łódź...

Jane pomyślała, że ojciec jest jednak bardzo prostoduszny i łatwowierny.

Nagle Lutjens podniósł głowę.

— Wolno mi wtrącić jedną małą uwagę? — zapytał z uśmiechem.

— Teraz mamy zbiory, więc każda para rąk jest na wagę złota. Jeśli pan weźmie zwykłą łódź, to trzeba będzie wyznaczyć przynajmniej sześciu wioślarzy, tymczasem na motorówce wystarczy jeden człowiek. Może panna Jane odłoży na parę dni swoją... swoją wycieczkę do Rangho?

Popatrzał na Jane swoimi wypłowiałymi oczami. Gwałtownie odwróciła głowę, czując na policzku jego oddech.

— Tak — powiedział van Leykirken — uwaga zupełnie słuszna.

Rządca umiał znaleźć właściwe słowo, które miało czarodziejską moc i w życiu starego Holendra zajmowało niemal czołowe miejsce — „zbiory“.

— Dobrze — wzruszyła ramionami Jane — w takim razie będę musiała chodzić bez butów. Ale to będzie twoja wina, tatusiu, jeśli mnie ukąsi żmija.

— Boże Święty! Ty masz też pomysły, Jane... zawołał van Leykirken i zajrzał prędko pod stół. Potem wyprostował się z nadąsaną miną człowieka, z którego ktoś brzydko zażartował.

— Bardzo cię proszę, Jane, abyś w żadnym wypadku nie wychodziła na plantacje bez butów. Zresztą rozmyśliłem się i pojadę zwykłą łodzią.

Jane wstała i klasnęła w dłonie:

— Biaburi! Biaburi!

Zjawił się młody Malaj, i Jane poszła z nim na wybrzeże, gdzie w szopie zbudowanej nad wodą stała mała, lecz bardzo szybka łódź motorowa „Ariel“.

— Mam wrażenie, że panna Jane doskonale się zabawi w Rangho — odezwał się po chwili Lutjens rozgoryczony tym, że po decyzji starego Holendra pochwycił na sobie wzrok dziewczyny i wyczytał w nim cień wzgardy.

— Dlaczego? — zapytał van Leykirken. Było widoczne, że się czuł trochę niewyraźnie.

— Zdaje się, dziś rano dostała list... chociaż może się mylę.

Van Leykirken przyznał, że tak było w istocie.

— A pan czytał ten list? — ciągnął Lutjens.

— Nie.

— Aha...

— Co to znaczy?

— Widzi pan, mówi się, że dzieci powinny mieć nieograniczone zaufanie do rodziców. Wydaje mi się, że panna Jane jest innego zdania. Pokazała panu list?

— Wcale o to nie prosiłem — odparł van Leykirken.

— Oczywiście — przytaknął Lutjens kpiąco.

Jednak starego plantatora trudno było wyprowadzić z równowagi. W gruncie rzeczy wcale nie był taki naiwny, jakiego udawał przed swoim rządcą. Dawno rozstrzygnął o przyszłości córki i wcale się nie przejmował, jeśli czasem postępowała nie po linii jego zamierzeń — był twardo przekonany, że z czasem się opamięta i przyzna mu zupełną słuszność.

— Dostaje jakieś listy, ni stąd, ni zowąd postanawia jechać do Rangho... — mruczał Lutjens. Leci jak na pożar...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.